

MIESIĘCZNIK UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

gazeta

UNIwersYTECKA

nr 9 (159)

czerwiec 2008

ISSN 1505-6317



**8 czerwca 2008 r.
40. urodziny
Uniwersytetu Śląskiego**





20 maja 2008 r. w auli Wydziału Nauk o Ziemi UŚ odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. Jonowi Ove Hagenowi

Doktorat honoris causa dla prof. Jona Ove Hagera



Od lewej: prodziekan WNoZ ds. nauki prof. UŚ dr hab. Andrzej Kowalczyk, prof. Jon Ove Hagen, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek



Prof. J.O. Hagen wpisał się do książki pamiątkowej

Rozmowy w kuluarach: żona prof. Jona Ove Hagera i prof. Tadeusz Niedźwiedź



Foto: Agnieszka Sikora

Drodzy Czytelnicy!

W maju na Wydziale Nauk o Ziemi odbyła się uroczystość nadania zaszczytnego tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego wybitnemu glaciologowi z Uniwersytetu w Oslo profesorowi Jonowi Ove Hagenowi. - Kiedy człowiek angażuje się we wspólne prace terenowe, kontakt z ludźmi staje się naprawdę bliski. Pracuje się często przez wiele dni w surowych warunkach klimatycznych. To stanowi zarówno obciążenie fizyczne, jak i psychiczne. Jest to zwykle trudny egzamin dla ludzkiej wytrzymałości - sądzę, że zdaliśmy go z niezłym wynikiem - zainicjowaliśmy długotrwałą współpracę i przyjaźń - powiedział profesor J. O. Hagen w swoim wykładzie, poświęconym badaniom nad lodowcami.

Zarówno autor laudacji, jak i recenzenci, omawiając dorobek naukowy Laureata, szczególną uwagę zwrócili na Jego związki z naszą Uczelnią. W latach osiemdziesiątych XX wieku J.O. Hagen organizował wsparcie finansowe wspólnych projektów badawczych, udostępniał najnowszą literaturę, mapy, zdjęcia lotnicze oraz różnego rodzaju dane. Dzięki jego wsparciu w późniejszym okresie pracownicy naszej Uczelni mieli możliwość korzystania ze stypendiów naukowych oraz brać udział w stażach realizowanych w Norwegii. Z jego też inicjatywy polscy naukowcy zostali zaproszeni do udziału w wielu międzynarodowych projektach badawczych, a w ostatnich latach Wydział Nauk o Ziemi współpracuje z Profesorem Hagenem i jego zespołem w ramach IV Międzynarodowego Roku Polarnego w projekcie GLACIODYN.

8 czerwca przypada 40. rocznica powstania Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Z tej okazji część gazety poświęcamy zagadnieniom historycznym. Zachęcamy do przeczytania artykułu o powstaniu Wydziału Filologicznego. Jego utworzenie wpłynęło na rozwinięcie nowych kierunków badań i tendencji metodologicznych, a po 35 latach istnienia stał się największym wydziałem naszej Uczelni, zarówno pod względem liczby pracowników naukowych, jak i studentów kształcących się w trybie stacjonarnym. Zachęcamy również do przeczytania wywiadu z dr. Adamem W. Jaroszem, w którym ten długoletni pracownik Wydziału i świadek wydarzeń towarzyszących początkom śląskiej wszechnicy, wspomina pierwszą inaugurację roku akademickiego nowego Uniwersytetu.

REDAKCJA**MUZEUM HISTORII KATOWIC**

ul. ks. J. Szafranka 9

www.mhk.katowice.pl

**Polecamy**

„Senat Uniwersytetu Śląskiego dostrzega konieczność kompleksowych i zasadniczych zmian w szkolnictwie wyższym. Uniwersytet Śląski chce aktywnie współuczestniczyć w kształtowaniu systemu nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, dlatego traktuje przedłożony Projekt jako początek poważnej debaty, której owocem powinna być reforma zapewniająca polskim uczelniom wyższym należne im miejsce w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego”. Obszerne fragmenty stanowiska Senatu Uniwersytetu Śląskiego z 27 maja 2008 r. w sprawie Projektu Założeń Reformy Systemu Nauki i Szkolnictwa Wyższego. str. 12-14

ROZMOWA

„Była wiosna 1968 roku. W Wyższej Szkole Pedagogicznej toczyło się zebranie, poświęcone organizacji pracy w kolejnym roku akademickim. Wszyscy byli już pochłonięci myślami o nadchodzących wakacjach. Nagle, a było to już pod koniec zebrania, weszła urzędniczka z sąsiadującej Wyższej Szkoły Ekonomicznej i w krótkim, zwięzłym, prawie żołnierskim stylu oznajmiła: powstał Uniwersytet Śląski. W sali zapanowała cisza jak makiem zasiał...” Rozmowa z dr. Adamem W. Jaroszem str. 18-19

WYDARZENIA

Honorowy doktorat dla norweskiego glaciologa str. 4
Dorobek naukowy i osiągnięcia Prof. J.O. Hagena str. 5-6
Laudacja str. 6-8
Wykład Prof. Jona O. Hagena str. 8-11
Juwenalia Śląskie 2008 str. 16-17

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

Festiwal Ziemi i Badań Polarnych str. 11
Cieszyńskie spotkania naukowe str. 15

FELIETONY

Flagę wyprowadzić! str. 27
...że się tak wyrażę str. 27

PONADTO

Dziekani i prodiękani na kadencję 2008/2012 str. 14
Z historii UŚ. Historia powstania Wydziału Filologicznego str. 20-21
O pracy lektora na filologii polskiej w Biszkeku str. 22-23
Człowiek blisko Ziemi i drugiego człowieka str. 24-25
Wykład kontrolowany str. 26
Kronika UŚ str. 28-29
Wydawnictwo UŚ str. 30

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
gazeta
UNIWERSYTECKA

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.
ISSN 1505-6317

Okładka: Insignia rektorskie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
foto: Agnieszka Sikora

REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Maria Sztuka
WSPÓŁPRACOWNICY:
Aleksandra Kielak, Anna Muszyńska, Tomasz Kielkowski
ADRES REDAKCJI:
ul. Bankowa 5 (dawna siedziba NBP), III piętro, pok. 217/5
40-007 Katowice, tel.: (032) 359 19 64, faks: (032) 359 2032
e-mail: gazeta@us.edu.pl lub gazetauniwersytecka@op.pl
Jesteśmy w internecie: <http://gu.us.edu.pl>

OBŚLUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa „Markan” Marcin Kandziora, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice
tel. (032) 254-28-09, e-mail: markan6@o2.pl

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawianymi poglądami Autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



Prodziekan WNoZ ds. nauki prof. UŚ dr hab. Andrzej Kowalczyk, prof. Jon Ove Hagen, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek

Na uroczystość przybyli: dziekani poszczególnych wydziałów naszej Uczelni, wiceprezydent Sosnowca Wilhelm Zych, przedstawiciele władz samorządowych i duchowieństwa oraz reprezentanci innych uczelni naszego regionu. Po uroczystości nadania doktoratu głos zabrał sam prof. Jon Ove Hagen, który podziękował za ten tak zaszczytny tytuł. Słowa wdzięczności skierował szczególnie do dziekana Jacka Jania za promocję oraz długoletnią współpracę i przyjaźń. Wspomnił również o wieloletniej współpracy z śp. prof. dr. hab. Marianem Puliną. Norweski naukowiec krótko opowiedział o potrzebie badań lodowców, gdyż jego zdaniem zagrożenia, jakie płyną ze zmian klimatycznych mają na nie destrukcyjny wpływ.

Akcentem muzycznym uroczystości był występ uczniów Zespołu Szkół Muzycznych w Sosnowcu, po którym nad-

Honorowy doktorat dla norweskiego glaciologa - Jona Ove Hagen

20 maja w auli Wydziału Nauk o Ziemi w Sosnowcu odbyła się 37. uroczystość wręczenia tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego. Tym razem zaszczytu tego dostąpił Prof. Jon Ove Hagen z Uniwersytetu w Oslo.

Decyzja o nadaniu najwyższej godności honorowej Uniwersytetu Śląskiego temu wybitnemu glaciologowi i badaczowi polarnemu podjęta została na wniosek Rady WNoZ przez Senat UŚ 22 stycznia 2008 r. Recenzje całokształtu dorobku akademickiego przygotowali prof. dr Julian A. Dowdeswell - dyrektor Instytutu Polarnego im. R.F. Scotta na Uniwersytecie Cambridge, przewodniczący Brytyjskiego Narodowego Komitetu Badań Antarktycznych, jeden z najwybitniejszych współczesnych glaciologów i badacz obu obszarów polarnych; prof. dr hab. Aleksander Guterch - członek rzeczywisty PAN, przewodniczący Polskiego Narodowego Komitetu ds. IV Międzynarodowego Roku Polarnego, światowej klasy badacz głębo-

kich struktur skorupy ziemskiej w obu obszarach polarnych, członek wielu naukowych gremiów międzynarodowych oraz prof. zw. dr hab. Tadeusz Niedźwiedź, kierownik Katedry Klimatologii UŚ, członek Polskiej Akademii Umiejętności, wybitny klimatolog, uczestnik wielu projektów badawczych i międzynarodowych gremiów naukowych. Laudację przygotował i wygłosił podczas uroczystości prof. zw. dr hab. Jacek A. Jania - dziekan Wydziału Nauk o Ziemi UŚ.

szedł czas na podziękowania i gratulacje. Prorektor UŚ ds. nauki i informatyzacji prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś odczytał korespondencyjne gratulacje dla Laureata, które nadesłali m.in. wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmigiel-ski, arcybiskup i metropolita katowicki Damian Zimoń, JM Rektor UJ prof. Karol Musioł, JM Rektor KUL prof. Stanisław Wilk oraz JM Rektor UO Stanisław Nicieja.

AGNIESZKA SIKORA



Od lewej: prof. zw. dr hab. Tadeusz Niedźwiedź, prof. dr hab. Aleksander Guterch, JM Rektor Politechniki Śląskiej prof. dr hab. inż. Wojciech Zieliński, prof. dr Julian A. Dowdeswell

Dorobek naukowy i osiągnięcia Prof. Jona Ove Hagena

Glacjologia polarna bez tajemnic



Foto: Agnieszka Sikora

Profesor Jon Ove Hagen jest znanym na świecie glacjologiem. Pracuje na Uniwersytecie w Oslo, na Wydziale Nauk Matematycznych i Przyrodniczych, w Departamencie Nauk o Ziemi, kierując Sekcją Geografii Fizycznej. Jego badania naukowe prowadzone są głównie w terenie. Dotyczą one przede wszystkim lodowców Arktyki.

Profesor Hagen od roku 1985 wziął udział w 20 ekspedycjach naukowych (często międzynarodowych) na Svalbardzie. Dwa razy uczestniczył w badaniach antarktycznych (NARE 1989/90 i NARE 1992/93).

Zasadniczą część dorobku naukowego Profesora Jona Ove Hagena stanowi 79 oryginalnych, w pełni recenzowanych prac naukowych, ogłoszonych w latach 1983-2007 (w tym 26 prac po roku 2000) niemal wyłącznie w renomowanych czasopismach naukowych o zasięgu światowym. Należą do nich: *Annals of Glaciology*, *Arctic*, *Antarctic and Alpine Research*, *Journal of Glaciology*, *Journal of Hydrology*, *Polar Research* oraz *Geografiska Annaler*.

Nie wzięto tutaj pod uwagę szeregu innych publikacji i raportów naukowych. Wśród pozycji książkowych szczególnie cenionych w polarnym środowisku naukowym, zwłaszcza przez glacjologów Uniwersytetu Śląskiego, znajduje się wydany w roku 1993 pod kierunkiem Profesora J. O. Hagena kompletny atlas oraz inwentarz lodowców Svalbardu (J.O. Hagen, O. Liestol, E. Roland, T. Jorgensen, 1993: *Glacier Atlas of Svalbard and Jan Mayen*. Norsk Polarinstitutt Meddeleser, No. 129, 141 pp.). Z najnowszych pozycji opublikowanych w roku 2007 na uwagę zasługuje udział Profesora w obszernej monografii wydanej przez UNEP *Glaciers and Ice Caps* oraz znajdujące się w druku informacje na temat deglacjacji w przygotowywanej przez Wydawnictwo Routledge *Encyklopedii Geomorfologii*. Doświadczenia i wyniki ba-

dań terenowych Profesora J.O. Hagena prowadzonych na lodowcach Svalbardu zostały uwzględnione w wydanym w 2004 r. przez Cambridge University Press podręczniku *Mass Balance of the Cryosphere*, w rozdziale 2 dotyczącym technik pomiarowych stosowanych na lodowcach (wspólnie z J.A. Dowdeswellem) oraz w rozdziale 15 poświęconym bilansowi masy lodowców arktycznych (wspólnie z A.J. Payne). W tym samym roku w obszernej monografii wyspy Jan Mayen (Kluwer Academic Publishers), Profesor J.O. Hagen zamieścił rozdział, dotyczący znaczenia lodowców Beerenberg dla studiów klimatycznych. W 2005 roku wspólnie z B. Etzelmüllerem, opublikował On rozdział, dotyczący interakcji między lodowcami a permafrostem w warunkach środowiska arktycznego i alpejskiego na przykładzie południowej Norwegii i Svalbardu - w monografii *Cryospheric systems - Glaciers and Permafrost*, wydanej przez British Geological Society.

Sukcesy badawcze Profesora J.O. Hagena w dziedzinie glacjologii polarnej zostały w szczególnie sposób docenione na forum międzynarodowym poprzez Jego udział w pracach II Grupy Roboczej Międzyrządowego Panelu Zmian Klimatu IPCC (Intergovernmental Panel on Climate Change). W opublikowanym w 2001 roku przez Cambridge University Press drugim tomie (trzeciego) raportu IPCC: *Climate Change 2001: Impacts, Adaptation and Vulnerability*, J.O. Hagen znalazł się w gronie ośmiu współautorów 40-stronicowego rozdziału poświęconego obszarom polarnym.

Tematyka badawcza Profesora obejmuje zarówno badania bilansu masy, jak i bilansu wodnego lodowców arktycznych. Szczególną uwagę zwracał On na dynamikę tych zjawisk oraz szeroko stosował metody modelowania z uwzględnieniem technik geograficznego systemu informacji (GIS). Wprowadził do badań lodowców nowoczesne metody sondu radarowego.

Profesor J.O. Hagen pełnił ważne funkcje w trzech międzynarodowych organizacjach naukowych. W latach 1995-2003 był przewodniczącym

Międzynarodowego Arktycznego Komitetu Naukowego (International Arctic Science Committee (IASC) - Working Group on Arctic Glaciology). W latach 1999-2006 pełnił obowiązki wiceprezidenta IUGG/IAHS ICSI, International Commission of Snow and Ice, a w okresie 2002-2006 był członkiem Rady Międzynarodowego Towarzystwa Glaciologicznego. Brał i bierze udział w koordynowaniu co najmniej 5 dużych projektów międzynarodowych, m.in. ICE-MASS, 1998-2001 (9 partnerów), GISICE, 1998-2000, GLACIORISK, 2000-2003, SPICE 2002-2005 (5 partnerów). W ramach IV Międzynarodowego Roku Polarnego został wiceprzewodniczącym międzynarodowego projektu IPY GLACIODYN oraz koordynatorem części norweskiej na lata 2006-2010. W tym ostatnim projekcie uczestniczy Uniwersytet Śląski.

Swoją wiedzę Profesor Jon Ove Hagen przekazywał nie tylko w swoich licznych publikacjach. Jego działalność dydaktyczna jest również wysoko ceniona. Wypromował 8 doktorów, którzy często nadal rozwijają swoją karierę naukową. Był recenzentem przewodów doktorskich na Uniwersytetach w Szwecji i Wielkiej Brytanii. Wykłady prowadził nie tylko na macierzystej uczelni, ale także na innych uniwersytetach, między innymi od 1997 roku wykladał na Międzynarodowym Uniwersytecie – University Courses of Svalbard (UNIS) w Longyearbyen. W kwietniu 1992 roku Profesor J.O. Hagen był jednym z trzech organizatorów *International Field Workshop on Svalbard Glaciology* w Polskiej Stacji Polarnej na Spitsbergenie.

Dzięki inicjatywie Profesora Jon Ove Hagen glaciolodzy z Uniwersytetu Śląskiego zostali zaproszeni do udziału w wielu międzynarodowych projektach badawczych, gdzie często odgrywali kluczową rolę. W ostatnich latach Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego aktywnie współpracuje z Profesorem Hagenem i jego zespołem w ramach IV Międzynarodowego Roku Polarnego w projekcie GLACIODYN.

Wspólne, partnerskie badania prowadzone na lodowcach Spitsbergenu, udział w wielu projektach międzynarodowych oraz współpraca dydaktyczna z Uniwersytetem w Oslo stanowią dobrą promocję zarówno nauki polskiej, jak i Uniwersytetu Śląskiego. Rola i zasługi Profesora Jon Ove Hagen są znaczące także dla polskiej glaciologii, a zwłaszcza dla rozwoju Uniwersytetu Śląskiego w tej dziedzinie nauki.

OPRACOWANO NA PODSTAWIE RECENZJI
PROF. TADEUSZA NIEDZWIEDZIA

Laudacja wygłoszona przez dziekana Wydziału Nauk o Ziemi prof. zw. dr. hab. Jacka Janię

Przyjaciel Uniwersytetu Śląskiego i Polski

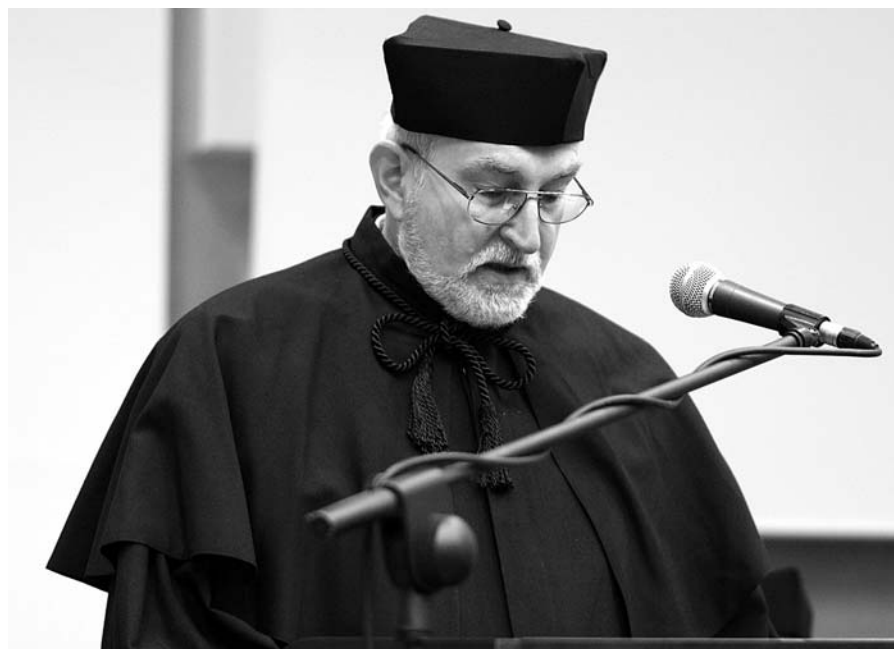


Foto: Agnieszka Sikora

Najpierw chciałbym podziękować Wysokiej Radzie Wydziału Nauk o Ziemi, iż zechciała poprzeć mój wniosek, a prześwietnemu Senatowi Uniwersytetu Śląskiego za nadanie Prof. Dr. Jon Ove Hagenowi z Uniwersytetu w Oslo najwyższej godności honorowej naszego Uniwersytetu - doktoratu *honoris causa*. Szczególnie dziękuję dostojnym i wybitnym recenzentom, których opinie były podstawą do podjęcia decyzji przez Senat Uniwersytetu Śląskiego w dniu 22 stycznia 2008 r. Recenzje całokształtu dorobku akademickiego wykonali prof. dr Julian A. Dowdeswell, dyrektor Instytutu Polarnego im. R.F. Scotta na Uniwersytecie Cambridge, przewodniczący Brytyjskiego Narodowego Komitetu Badań Antarktycznych, jeden z najwybitniejszych współczesnych glaciologów i badacz obu obszarów polarnych; prof. dr hab. Aleksander Guterch, członek rzeczywisty PAN, przewodniczący Polskiego Narodowego Komitetu ds. IV Międzynarodowego Roku Polarnego, światowej klasy badacz głę-

bokich struktur skorupy ziemskiej w obu obszarach polarnych, członek wielu naukowych gremiów międzynarodowych oraz prof. dr hab. Tadeusz Niedźwiedź, kierownik Katedry Klimatologii Uniwersytetu Śląskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, wybitny klimatolog, uczestnik wielu projektów badawczych i międzynarodowych gremiów naukowych. Recenzenci dokonali wszechstronnej i wieloaspektowej oceny bogatego i zróżnicowanego dorobku Profesora J.O. Hagen.

Zespół badaczy polarnych z Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego ma znakomite kontakty naukowe i współpracuje z Profesorem Hagenem od drugiej połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Najpierw były to kontakty korespondencyjne, a od początku lat 90. XX wieku przerosły w osobistą współpracę terenową na Spitsbergenie. W tym trudnym - zarówno w aspekcie politycznym, jak i finansowym dla polskich badań polarnych okresie - rozpoczął On współpracę z Uniwersytetem Śląskim w zakresie badań glaciologicznych

i szerzej – studiów środowiska polarnego. Bardzo energicznie organizował wsparcie finansowe naszych wspólnych badań z projektów, które wówczas prowadził, będąc głównym glaciologiem w Norweskim Instytucie Polarnym. Było to także wsparcie organizacyjne umożliwiające uczestnikom wypraw glaciologicznych z Uniwersytetu Śląskiego bezpłatne korzystanie z infrastruktury oraz sprzętu Norweskiego Instytutu Polarnego na Spitsbergenie. Dostarczał nam najnowszą literaturę, mapy, zdjęcia lotnicze, dane geodezyjne, meteorologiczne i inne. Przy ówczesnych relacjach cen pomiędzy Norwegią i Polską zakup tego typu materiałów byłby niemożliwy. W kolejnych latach umożliwił staże naukowe i stypendia na wizyty naukowe w Norwegii dla kilku pracowników naszego Wydziału, w tym niżej podpisanego. Najważniejsze jest to, że wnosząc tak wiele do wspólnych badań, a czasem tylko do naszych projektów, traktował nasz zespół jako pełnoprawnego partnera merytorycznego, absolutnie nie dając odczuć dominującej, uprzywilejowanej przecież pozycji materialnej i logistycznej Jego Instytutu. Ta współpraca owocowała później wspólnymi publikacjami, a następnie nowymi programami badawczymi w Arktyce.

Jon Ove Hagen aktywnie włączył się w nurt poszerzania międzynarodowej współpracy badawczej glaciologów w Arktyce. W tym procesie konsolidowania i koordynowania zadań badawczych na lodowcach całej Arktyki przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Rosji i Polski, obok Jona Ove Hagen, odgrywali wiodącą rolę. Niezwykle istotne było zorganizowanie w kwietniu 1992 roku „International Field Workshop on Svalbard Glaciology” w Polskiej Stacji Polarnej na Spitsbergenie. Współorganizatorami i sponsorami byli: Uniwersytet Śląski, Norweski Instytut Polarny, Instytut Geofizyki PAN. W prace to włączył się także Instytut Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie. Dr Jon Ove Hagen był jednym z trzech głównych organizatorów. Ta międzynarodowa konferencja, która skupiła przedstawicieli 6 krajów, była najważniejszym spotkaniem międzynarodowym zorganizowanym w polskiej stacji na Spitsbergenie. Jej znaczenie było zdecydowanie szersze niż ona sama i długotrwałe w skali międzynarodowej. Z inicjatywy profesora Mariana Puliny, niżej podpisanego, Jona Ove Hagen i Andrya Glazovskiego rozpoczęto starania o formalne powołanie arktycznej glaciologicznej grupy roboczej w ramach prestiżowej organizacji międzynarodowej – International Arctic Science Committee (IASC) z siedzibą w Oslo. Profesor Hagen był reprezentantem grupy inicjatywnej. Doprowadziliśmy do pierwszego spotkania roboczego narodowych reprezentantów państw arktycznych odpowiadających za badania glaciolo-

giczne w północnym obszarze polarnym. Odbyło się ono w czasie wielkiej międzynarodowej konferencji glaciologicznej w Cambridge w 1993 roku. Ukonstytuował się wówczas komitet przygotowujący powołanie Working Group on Arctic Glaciology w ramach IASC. Na szefa komitetu jednogłośnie powołano Jona Ove Hagen. Zaakcentowano także propozycję zorganizowania przez Uniwersytet Śląski pierwszego formalnego spotkania grupy roboczej wraz z sympozjum naukowym w Polsce.

We wrześniu 1994 roku w Wiśle odbył się „The First Meeting of the IASC Working Group on Arctic Glaciology and Workshop on Mass Balance of Arctic Glaciers”. Na tym spotkaniu o znaczeniu historycznym, narodowi przedstawiciele glaciologicznej grupy roboczej – reprezentujący 14 krajów – dokonali wyboru przewodniczącego (Chair). Został nim Profesor Hagen. Dzięki wieloletniej owocnej współpracy z Profesorem Hagenem mogła powstać rozwijająca się nadal naukowa grupa robocza, a Uniwersytet Śląski został uznany za prężny ośrodek badań arktycznych w skali światowej.

Dla uwypuklenia zasług Profesora Hagen dla Uniwersytetu Śląskiego należy podkreślić, iż dzięki Jego staraniom doktoranci z naszego Wydziału odbywają staże naukowe i uzyskują stypendia w Norwegii, korzystając z dostarczanych przez Niego materiałów oraz publikacji. Współdziałanie z Nim zaowocowało wydaniem w 1996 roku tomu *Mass Balance of Arctic Glaciers* pod redakcją J. Jani i J.O. Hagen, jako IASC Report No. 5, sygnowany miejscem wydania: Sosnowiec-Oslo. Przez następne prawie dziesięć lat była to praca bardzo często cytowana, a na jej podstawie powstała aktualizowana ciągle baza danych o bilansie masy lodowców arktycznych w witrynie internetowej Grupy Roboczej Glaciologii Arktycznej IASC. Należy także dodać, iż zespół badaczy z Uniwersytetu Śląskiego należał do współrealizatorów dużego międzynarodowego projektu badawczego ICEMASS (Piąty Program Ramowy Komisji Europejskiej), koordynowanego przez J.O. Hagen. Następnie uczestniczyliśmy wspólnie w prestiżowym projekcie GISICE (5PR), który koordynował prof. J. Dowdeswell. W ostatnich latach nadal aktywnie współpracujemy z Profesorem Hagenem i jego zespołem, będąc - z racji coraz lepszego dofinansowania i dofinansowania badań polarnych - poważnym partnerem, także w zakresie dostępności aparatury oraz możliwości logistycznych na Svalbardzie. Jednakże, zbudowanie takiej pozycji Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego w światowych badaniach glaciologicznych w istotnej mierze zawdzięczamy najpierw wsparciu, a następnie w pełni partnerskiej współpracy z Doktorem Honorowym.

Profesor Hagen kilkakrotnie odwiedzał nasz Wydział. Wygłaszał wykłady gościnne

i prowadził seminaria. Ułatwiał naszym pracownikom i doktorantom - poprzez rekomendowanie ich do stypendiów – udział w konferencjach naukowych organizowanych w Norwegii (i nie tylko). Kontakty naukowe i organizacyjne z Profesorem Hagenem są żywe i ciągle się rozwijają. Obecnie współpracujemy w ramach prestiżowego projektu badawczego GLACIODYN – realizowanego w ramach IV Międzynarodowego Roku Polarnego. Przedstawiciel Uniwersytetu Śląskiego działa w grupie sterującej tego projektu, a jej wiceprzewodniczącym jest Jon Ove Hagen.

Osiągnięcia naukowe Profesora Hagen związane są przede wszystkim z badaniami eksperymentalnymi lodowców Arktyki, ze szczególnym uwzględnieniem Svalbardu. Brał on udział w ekspedycjach na Svalbard w ponad 20 sezonach. W większości z tych wypraw (bardzo często międzynarodowych) pełnił funkcję kierownika, mając w zespole nawet do 10 osób. Dwukrotnie brał udział w ekspedycjach na Antarktyde.

Wyniki badań opublikował w 79 artykułach w międzynarodowych czasopiśmie recenzowanych (z czego 26 po 2000 r.). Ponadto, drukiem ukazało się kilkadziesiąt abstraktów, raportów oraz artykułów w wydawnictwach nierecenzowanych. Szczególne znaczenie ma książka, której Profesor nie eksponuje w swoim dorobku naukowym, a która jest jedną z najczęściej cytowanych publikacji w literaturze przedmiotu. J.O. Hagen, kierując kilkuosobowym zespołem, doprowadził do opracowania i opublikowania atlasu oraz inwentarza lodowców Svalbardu, który zawiera podstawowe dane o każdym z tysięcy lodowców zajmujących obszar o powierzchni ponad 36 tys. km² (J.O. Hagen, O. Liestol, E. Roland, T. Jorgensen, 1993: *Glacier Atlas of Svalbard and Jan Mayen*. Norsk Polarinstittutt Meddeleser, No. 129, 141 pp.).

Należy szczególnie podkreślić udział Profesora Hagen jako autora wiodącego lub współautora niezwykle prestiżowych syntetycznych raportów Intergovernmental Panel on Climate Change (IPCC, 2001) oraz Arctic Climate Impact Assessment (2005).

Istotą wkładu Profesora w badania lodowców Svalbardu oraz Arktyki jest rozpoznawanie ich zmian oraz ewolucji w związku ze zmianami klimatu, ze szczególnym uwzględnieniem roli bilansu masy oraz bilansu energetycznego ich powierzchni. Profesor Hagen należy do grupy prekursorów stosowania wielorakich ilościowych metod terenowych w powiązaniu z metodami teledetekcyjnymi dla kompleksowych studiów glaciologicznych. Pozwala mu na to szerokie wykształcenie geografa fizycznego. Współpraca z wieloma innymi specjalistami z zakresu geofizyki, geodezji oraz chemii środowiskowej umożliwia mu interdyscyplinarne łączenie różnorodnych metod dla osiągnięcia celu badawczego. Przejawia się to w wykazie Jego publika-

cji, w których zdecydowana większość przygotowana była ze współautorami. To także potwierdza wielką umiejętność pracy zespołowej. Świadczy to o jego otwartości na koncepcje innych badaczy, niekiedy znacznie młodszych od Niego. W takich cechach Jego charakteru jak: łatwość w nawiązywaniu kontaktów, życzliwość w stosunku do innych, otwartość na partnerską współpracę oraz osobista skromność należy upatrywać Jego popularności i prestiżu międzynarodowego. Pozwoliły mu one odegrać istotną rolę w skonsolidowaniu międzynarodowego środowiska badaczy lodowców Arktyki.

Profesor Hagen pełnił ważne funkcje w międzynarodowych organizacjach naukowych, w tym wspomniane już wcześniej: Chairman of the IASC Working Group on Arctic Glaciology (1995-2003), Vice-President of IUGG/IAHS ICSI (International Commission of Snow and Ice) (1999-2006), Council Member of International Glaciological Society (2002-2006). Był i jest nadal ekspertem recenzującym projekty dla NSF (USA), NERC (Wielka Brytania), NFR (Norwegia), Research Council w Holandii, Szwecji i Kanadzie.

Ludzi poznaje się najlepiej w czasie wspólnych prac terenowych w skrajnie

trudnych warunkach polarnych. Hagen jest osobą niezwykle odpowiedzialną, prostolinijną, cierpliwą i wytrwałą co - wraz z poczuciem humoru i skromnością - zjednuje mu przyjaciół. Można wymieniać więcej przymiotów Doktora Honorowego, ale trzeba także wspomnieć o niedoskonałości: nie potrafi śpiewać. Próbował przy okazji spotkania towarzyskiego prezentować dawne pieśni norweskie. Przekonali się o tym uczestnicy konferencji w Wiśle w 1994 roku, kiedy próbował zaśpiewać dawną pieśń Wikingów - w ramach prezentacji przez uczestników pieśni narodowych ich krajów.

Reasumując, uzasadnienie nadania godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego Profesorowi Jonowi Ove Hagenowi, pragnę jeszcze raz podkreślić Jego wkład w rozwój badań glaciologicznych i środowiska polarnego na Uniwersytecie Śląskim i w Polsce, istotne znaczenie Jego prac badawczych dla poznania i zrozumienia lodowców Svalbardu, Skandynawii i całej Arktyki, niezwykle ważną rolę w zorganizowaniu i skonsolidowaniu badaczy lodowców arktycznych z kilkunastu krajów. Jego osobowość sprawia, że pełni on kluczową rolę w naukowej społeczności glacio-

logów zajmujących się północnym obszarem polarnym Ziemi.

Można Jego osobę określić mianem dobrego „katalizatora” współpracy międzynarodowej w badaniu lodowców Arktyki. Nigdy wcześniej w historii badań północnego obszaru polarnego nie podjęto i nie zrealizowano tak szerokiej i skutecznej międzynarodowej współpracy badawczej, która trwa i rozwija się.

Nadanie tytułu doktora *honoris causa* Jonowi Ove Hagenowi w okresie Międzynarodowego Roku Polarnego stanowi podkreślenie znaczenia prowadzonych przez Niego badań dla zrozumienia współczesnych zmian klimatycznych w obszarach polarnych oraz w skali globalnej. Ten fakt uwypukla także dobrą współpracę Uniwersytetu Śląskiego z Uniwersytetem w Oslo oraz z innymi ośrodkami naukowymi w Norwegii. Mam nadzieję, że będzie służyć ich rozwojowi. Pozwala także podkreślić rolę Profesora Hageny w zawiązaniu szerokiego międzynarodowego współdziałania naukowego w badaniach glaciologicznych w Arktyce.

Jon Ove, cieszę się, że zechciałeś przyjąć tę wysoką godność naszego Uniwersytetu i gratuluję Ci jej serdecznie!

JACEK A. JANIA

Wykład Jona Ovea Hageny wygłoszony podczas uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa*

Lodowce są piękne i ekscytujące

*Jego Magnificencjo Rektorze,
Drodzy Przyjaciele,*

To wielki honor i wielka przyjemność być dzisiaj tutaj. Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim, którzy sprawili, że stało się to możliwe.

Kiedy profesor Jacek Jania zadzwonił do mnie jesienią w ubiegłym roku z zapytaniem - czy mam wiele dyplomów w swoim gabinecie - moja twarz prawdopodobnie przypominała wówczas znak zapytania. „Co za dziwne pytanie” - pomyślałem - i powiedziałem: „nieee”. Moje zaskoczenie było tym większe, kiedy zapytał, czy wyrażam zgodę na przedstawienie mojej kandydatury do tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego... Mój pierwszy osobisty kontakt z polskimi kolegami miał miejsce podczas pierwszego wspólnego programu terenowego - elementu trójstronnej współpracy między Polską, Rosją i Norwegią na Svalbardzie w 1991 roku, a więc 17 lat temu. Pracowałem wtedy jako glaciolog w Norweskim Instytucie Polarnym nadzo-

rując norweski program monitorowania bilansu masy lodowców na Svalbardzie. Pierwsze spotkanie miało miejsce rok wcześniej i zdecydowaliśmy się wówczas nawiązać bliższą współpracę. Wiedziałem już wówczas o istnieniu polskiej stacji badawczej w Hornsundzie i rosyjskiej aktywności w Barentsburgu. Wcześniej nie prowadziliśmy żadnych wspólnych działań, nawiązaliśmy współpracę w kwietniu 1991 r. - pojechaliśmy wtedy do Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie. Nigdy nie zapomnę serdecznego przyjęcia, z jakim się wszyscy spotkaliśmy. Pracowaliśmy na Amundsenisen około 10 dni, potem pojechaliśmy do rosyjskiej bazy w Pyramiden i kontynuowaliśmy pracę na Nordenskjöldbreen i Lomonosovfonna. Zakończyliśmy sezon w Norweskiej Stacji Polarnej w Ny Ålesund.

Kiedy człowiek angażuje się we wspólne prace terenowe, kontakt z ludźmi staje się naprawdę bliski. Pracuje się często przez wiele dni w surowych warunkach klimatycznych. To stanowi zarówno obciążenie

fizyczne, jak i psychiczne. Jest to zwykle trudny egzamin dla ludzkiej wytrzymałości - sędzę, że zdaliśmy go z niezłym wynikiem - zainicjowaliśmy długotrwałą współpracę i przyjaźń.

Już rok później, w 1992 r., zorganizowaliśmy wspólne przedsięwzięcie, zainicjowane przez polski zespół - zmarły profesor Marian Pulina, profesor Jacek Jania i doktor Piotr Głowacki stanowili trzon zespołu. W Hornsundzie przeprowadziliśmy „Workshop on Glaciological Research in Svalbard”, którego celem była wzajemna wymiana informacji o aktualnych działaniach i planach, zdefiniowanie nowych obszarów potrzeb badawczych i zorientowanie się co do możliwości współpracy w kontekście realizacji tych celów. I znowu zderzyliśmy się z ciężką arktyczną pogodą. Tym, którzy nigdy nie byli na Svalbardzie mogą powiedzieć, że dotarcie tam wiąże się z podróżą skuterem śnieżnym na odcinku 200 km z Longyearbyen do Hornsundu, pokonywaniem kilku dolin, dwóch fiordów i kilku lo-



Foto: Agnieszka Sikora

dowców. W drodze z Longyearbyen do Hornsundu w 1992 roku przemieszczając się w 12-osobowej grupie na 8 skuterach śnieżnych natknęliśmy się na burzę śnieżną. To było na długo zanim zaczęliśmy posługiwać się GPS. Wtedy to przekonaliśmy się, iż poruszanie się po lodowcach w totalnej bieli, spowodowanej zadymką śnieżną, może być nie tylko wyzwaniem, ale jest także niebezpieczne. Musieliśmy wtedy spędzić noc w chacie – Slettebu, w Van Keulenfjorden. Mała chata wyposażona w trzy łóżka i kilka taboretów. Leszek Kolondra – jak zawsze gentleman – zrezygnował z noclegu w łóżku i przesiedział – przysypiając na jednym z taboretów – całą noc. Ja i mój asystent spaliliśmy w śpiworach w komórcie na drewno i węgiel. W takich warunkach poznaje się ludzi najlepiej. Nikt nie narzekał – dawaliśmy sobie wspólnie radę całkiem nieźle. Na bazie takiego doświadczenia zdobywa się wzajemny szacunek i zaufanie. Później spędziliśmy niezapomniane dni w polskiej stacji w Hornsundzie.

Jak wszyscy zapewne wiedzą, Polska Stacja Polarna w Hornsundzie powstała podczas Międzynarodowego Roku Geofizycznego w 1957 r. Następnie stacja zaprzestała działalności na kilka lat. W 1978 r. została reaktywowana jako stacja zimowa i od tej pory prowadzi działalność całoroczną. Od tego momentu nastąpiły znaczne zmiany. Obecnie jest to nowoczesna, przyjazna dla środowiska, w pełni wyposażona baza posiadająca dostęp do internetu i telefonii satelitarnej. Stanowi ona wzór dla pozostałych stacji arktycznych. Po prostu – jej historia robi wrażenie. Badania glaciologiczne zawsze były ważną częścią prac prowadzonych w Hornsundzie.

Dlaczego staramy się poznać lodowce?

Najprostsze wyjaśnienie jest takie, iż lodowce są piękne i ekscytujące. Niezwykle

posmak przygody kryje się w spacerach, wspinaczkach i poruszaniu się po lodowcu. A kiedy obserwuje się lodowca wolno spełzający w dolinę, można sobie wyobrazić jak ten element przyrody się zachowuje. Lód jest – z wielu powodów – niesamowitym materiałem. Wszyscy możemy zobaczyć lód zamarzający na jeziorach: twardy jak skała lub łatwo pękający w cienkich warstwach. Ale lód zmienia swoje właściwości – wraz ze zmianą temperatury oraz jego miąższości. Im niższa temperatura, tym lód staje się twardszy. Każdy alpinista lodowcowy tego doświadczył. Latem, kiedy temperatura lodu zbliża się do 0°C, łatwo poruszać się po lodzie będąc wyposażonym w raki. Natomiast zimą trzeba zastosować sporo siły na wbiegnięciu w śnieg – aby ruch po lodzie był w ogóle możliwy. Obserwując lodowca można zobaczyć jak wolno spływają z dużych wysokości, jak napełniają doliny i kształtują krajobraz. Można zauważyć jak grube, wielkie lodowce spływają szybciej niż te mniej masywne, można zaobserwować, że lodowce w regionach polarnych poruszają się wolniej niż alpejskie, nawet jeżeli mają tę samą grubość i nachylenie. Dlaczego tak się zachowują? I to właśnie tak się zaczyna – zwykła ciekawość – chcemy poznać i zrozumieć przyrodę. To jest fundamentalne pytanie stawiane w każdym badaniu podstawowych. Badania wynikające z ciekawości, która jest fundamentem dla każdej nauki. A lodowce są fascynującą częścią tej przyrody.

Lodowce i formy terenu

Mieszkając w Norwegii – obserwuje się lodowce codziennie. Przyroda w tym kraju jest kształtowana i była zmieniana przez lodowce podczas kilku zlodowaceń: były to małe lodowce, wielkie lodowce dolinne oraz lądolód pokrywający całą Skandynawię. We wszystkich częściach kraju można zobaczyć

tego oznaki. W całym kraju uwidaczniają się formy erozyjne, które można zaobserwować dzięki dolinom U-kształtnym. W zachodniej części kraju znajdują się słynne głębokie fiordy nawiedzane licznie przez turystów, w środkowej – lodowcowe cyrki i młoda alpejska rzeźba, zaś we wschodniej części Norwegii – także nieco łagodniejszy krajobraz. Kiedy się ląduje na lotnisku w Gardermoen (koło Oslo) – to znajdziemy się na szczycie wielkiej delty uformowanej u czoła lodowca podczas okresu deglacjacji ostatniej epoki lodowcowej. Delta jest jednocześnie ogromnym zbiornikiem wodnym zbudowanym z dziesiątków metrów piasków, żwirów oraz ilów. A kiedy podróżuje się pociągiem ekspresowym z lotniska do Oslo, można zobaczyć żyzne pola uprawne wzdłuż trasy pociągu. Jest to pozostałość po morskim podłożu, które stopniowo stawało się suchym lądem, kiedy to lód stopniał a skorupa ziemska pozbawiona jego nacisku powoli podnosiła się i – poprzez ruchy izostatyczne – wynurzała się z oceanu. A wszystko to jest skutkiem oddziaływania lodowców. Aby zrozumieć rozwój krajobrazu i form terenowych – musimy zrozumieć lodowca. Doświadczenia z podróży po kraju są zupełnie inne wówczas, gdy się podejmuje wysiłek wyobrażenia sobie jak kształtował się ląd.

Lodowce jako archiwum klimatu

Lodowce powstają wskutek nagromadzenia śniegu. Kiedy latem śnieg nie ulega topnieniu, kryształki śniegu są stopniowo przekształcane i poddawane naciskowi, ich gęstość wzrasta i powoli przekształcają się one w lód lodowcowy. Kiedy ten proces ma miejsce w zimnych częściach globu, w regionach gdzie latem nie ma topnienia, jak to ma miejsce w środkowej Grenlandii i na Antarktydzie, coroczne warstwy śnieżnych opadów zostają zachowane w sposób przypominający narastanie słoju w drzewie. Powietrze między kryształkami lodu – wraz ze wzrostem jego grubości i gęstości – będzie miało postać zamkniętych pęcherzyków. W ten sposób pęcherzyki powietrza stają się zachowanymi próbkami atmosfery z okresu opadu śniegu. Dzięki temu depozytowi możemy dowiercić się do głębokich warstw lodowca w centralnej części czapy lodowej i policzyć coroczne warstwy – nierzadko aż do dna. W ten sposób jesteśmy w stanie zrekonstruować skład atmosfery, w tym zawartość gazów cieplarnianych sprzed ponad 400 tys. lat. Jednocześnie, możemy odtworzyć temperaturę powietrza w oparciu o skład chemiczny śniegu, ponieważ zawartość tlenu w śniegu jest związana z temperaturą powietrza na obszarze opadów śniegu. Na bazie rdzeni z odwiertów czap lodowych Grenlandii i Antarktydy otrzymaliśmy szczegółowy obraz dawnych temperatur i składu chemicznego atmosfery. ➔

Żaden inny element przyrody nie jest w stanie przekazać tak szczegółowych informacji o historii klimatu. Analiza rdzeni z lodowców dała podstawy do wykrycia związku między zawartością gazów cieplarnianych w atmosferze i temperaturą powietrza. Ta wiedza stanowi bazę dla wszystkich współczesnych międzynarodowych badań nad zmianami klimatu, uwzględniając ich szerokie naukowe i polityczne znaczenie.

Lodowce jako wskaźniki zmian klimatu

Zmiany klimatyczne są tematem wywołującym liczne kontrowersje. Jesteśmy świadkami (i podmiotem) długotrwałej międzynarodowej debaty dotyczącej zmian klimatu. Nie ma wątpliwości co do tego, iż klimat Ziemi ulega ociepleniu. Kontrowersje dotyczą tego, w jakim stopniu zaobserwowane zmiany są spowodowane przez działalność człowieka. Jednakże, niezależnie od przyczyn, istotne jest gromadzenie informacji dotyczących zmian klimatu. Lodowce są jednymi z najbardziej widocznych wskaźników zmian klimatu. W tym kontekście nie jest niespodzianką, iż agenda ONZ - Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatu (IPCC) - wskazało lodowce jako jeden z najistotniejszych parametrów przyrodniczych dokumentujących zmiany klimatu. Obecnie powierzchnia lodowców zmniejsza się na całym świecie. Wszyscy widzieliśmy współczesne zdjęcia alpejskich lodowców. Znamy też zdjęcia archiwalne - te sprzed 50-100 lat. Wskazują one na dramatyczne kurczenie się lodowców.

W niektórych częściach świata, jak np. w Himalajach (w Azji) czy w Andach (Ameryka Płd), woda z topniejących lodowców jest istotnym źródłem wody pitnej podczas letniej pory suchej. To jest powód, dla którego okoliczni mieszkańcy z dużą uwagą obserwują topniejące lodowce. Wiele rzek podczas pory suchej, kiedy to opady deszczu są bardzo niewielkie - jest zasilanych jedynie przez górski topniejący śnieg i lód. Ta woda jest głównym źródłem irygaacji i może mieć wielki wpływ na przyszłą aktywność gospodarczą i rolniczą w tych regionach. Zmiany przebiegają szybko. Na przestrzeni ostatnich 50 lat zaobserwowano zmiany w miąższości lodowców rzędu 100 m, natomiast zasięg ich czoł zmniejszył się o 50 m na rok. Na przedpolach wielu z tych lodowców uformowały się jeziora. Jeziora te są często tamowane przez nietrwale moreny czołowe, które mogą nie stanowić wystarczającej zapory w trakcie wzrostu poziomu wody, co może być przyczyną katastrofalnych powodzi. Gwałtowne powodzie lodowcowe, zwane GLOFS (Glacier Lake Outburst Floods), stanowią poważne zagrożenie dla wielu wsi i osad usytuowanych w dolinach. Te regiony świata są podatne na zmiany. W nadchodzących latach zobaczymy wiele przykładów tych zmian.

Taki kraj jak Norwegia jest jednakże odporny na zmiany pochodzenia lodowcowego. W Norwegii mamy mnóstwo wody. Tamtejsze firmy energetyczne są zainteresowane lodowcami. W ciepłym sezonie letnim woda uzyskana z lodowców, spływająca do zbiorników wodnych hydroelektrowni, stwarza możliwość wyprodukowania dodatkowej ilości energii elektrycznej. W chłodnym sezonie letnim mniej lodu topnieje a woda pozostaje zretencjonowana w lodowcach. To jest powód, dla którego prowadzimy tak wiele badań lodowców w Norwegii. Są one po prostu finansowane przez firmy hydroenergetyczne, które chcą lepiej poznać swoje zasoby wodne.

Lodowce a poziom morza

Dwa podstawowe czynniki wpływające na globalny poziom morza to: termalna ekspansja cieplejszej wody morskiej oraz topnienie lodowców pozostających na lądzie. Jeżeli globalna temperatura powietrza będzie wzrastać, poziom morza będzie się podnosił, ponieważ woda w oceanach będzie zajmowała większą objętość. Jeżeli - wskutek wzrostu temperatury - lodowce na lądzie zaczną ulegać szybszemu topnieniu, spływ będzie wzrastał, co spowoduje wzrost objętości wody w oceanach - w rezultacie poziom morza będzie musiał się podnieść. Jednakże, wielką niewiadomą są dane liczbowe dotyczące zakresu obecnego spływu wody z lodowców. W międzynarodowych badaniach glaciologicznych obecnie główne podejmowane wysiłki koncentrują się na tym, jak zredukować niepewność w zakresie oceny udziału lodowców w procesie podnoszenia się poziomu mórz - zarówno teraz, jak i w nadchodzących dekadach. Najbardziej wartościowe oceny IPCC wskazują, iż poziom morza podniesie się o 20-60 cm w ciągu najbliższych 50-100 lat a kurczenie się lodowców będzie miało swój udział w około połowie tej wielkości. Dla kraju takiego jak Bangladesz, gdzie blisko 20% powierzchni jest zlokalizowane 1 m poniżej poziomu morza, ten wzrost może stać się wielkim problemem. Na tych nisko położonych terenach wiele milionów ludzi ma swoje domy.

Jeżeli cała Grenlandia uległaby stopieniu, poziom mórz podniósłby się o około 7 m, a gdyby Antarktyda uległa roztopieniu - poziom morza podniósłby się o ponad 60 m. Gdyby wszystkie pozostałe lodowce świata roztopiły się, poziom morza podniósłby się dodatkowo o około 0,5 m. Pomimo tego: na przestrzeni 50-100 lat lodowce górskie i pokrywy lodowcowe będą miały zdecydowanie większy udział w podnoszeniu poziomu morza niż wielkie kontynentalne warstwy Grenlandii i Antarktydy. Dzieje się tak, ponieważ te mniejsze lodowce występują na terenach podatnych na nawet niewielkie zmiany klimatyczne.

50% tych lodowców występuje w Arktyce. W tym kontekście lodowce Svalbardu stanowią istotny element obserwacji, ponieważ mogą pomóc nam zrozumieć globalne oceny stanu poziomu morza. Są wyznacznikami tego, co dzieje się w pozostałej części Arktyki. Prowadzone obecnie w Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie badania, podobnie jak nasze własne programy na Svalbardzie, stanowią istotny wkład do tych ocen. Badania Lodowca Hansa są dobrym przykładem, ponieważ tutaj można prześledzić zarówno długookresowe zmiany w obrębie bilansu masy lodowca, jak i zmiany jego zasięgu i dynamiki. Niezbędna jest do tego seria wieloletnich pomiarów. Z roku na rok występują znaczne wahania zarówno dotyczące zimowego nagromadzenia śniegu, jak i letniego topnienia. Wszyscy to wiemy na bazie naszego osobistego doświadczenia z naszych krajów. Stąd potrzebujemy pomiarów wieloletnich, żeby być w stanie wykażać i udokumentować trendy rozwojowe. Jest to szczególnie istotne na obszarze Arktyki w okresie, kiedy wszystkie modele zmian klimatycznych prognozują tam wielkie zmiany. Długoterminowy program badania bilansu masy Lodowca Hansa nabiera zatem szczególnego znaczenia. Ten projekt jest częścią programu World Glacier Monitoring, w którym Hansbreen jest jednym z kluczowych lodowców.

Lodowce tracą swoją masę z powodu topnienia powierzchniowego (abłacji), ale także na skutek spływania do oceanu oraz cieleńia (odłamywania) się gór lodowych do morza. W ostatnich latach zaobserwowaliśmy, że niektóre lodowce, szczególnie tak zwane strumienie lodowe wypływające z lądolodu grenlandzkiego, zaczęły zwiększać prędkość i posuwać się szybciej „produkując” więcej gór lodowych i transportując więcej lodu z lądu do morza. Takie zachowanie lodowców okazało się niespodzianką dla badaczy. Jeżeli taki przyspieszony proces będzie kontynuowany, może on całkowicie zmienić oceny przyszyłych zmian poziomu morza. Udział cieleńiących się lodowców będzie wzrastał. Jest tak wiele niejasności w tym zakresie, że w swoim najnowszym raporcie z 2007 r. IPCC nie wziął tego zjawiska pod uwagę w trakcie modelowania ocen przyszyłych zmian poziomu morza. Procesy decydujące o dynamice tych zmian nie są jeszcze należycie zrozumiane. Aktywność naukowa związana z Międzynarodowym Rokiem Polarnym koncentruje się na tej dynamice. Jednym z takich projektów jest GLACIODYN: „Dynamiczna odpowiedź lodowców Arktyki na globalne ocieplenie”. Podstawowym celem projektu jest określenie, jakim zmianom ulegnie dynamika lodowców - jeżeli klimat będzie się ocieplał. Jest to wspólny projekt firmowany przez około 20 krajów. Jednym z wzorcowych lodowców dla projektu GLACIODYN

jest Hansbreen w Hornsundzie. Wybrano ten właśnie lodowiec ze względu na fakt, iż mogą tu być badane zarówno procesy cieleńia, jak i związki między dynamiką cieleńia, tempem topnienia lodowca i jego hydrologią. Potrzebujemy dalszych podobnych badań jak te, które mają miejsce na Lodowcu Hansa, abyśmy byli w stanie zrozumieć tę dynamiczną odpowiedź lodowców.

Współpraca międzynarodowa

Praca w regionach polarnych jest wyzwaniem, także finansowym, ponieważ wymaga długich podróży i skomplikowanego zaplecza logistycznego umożliwiającego działania na tym obszarze. To jeden z powodów, dla których współpraca międzynarodowa rozwinęła się w licznych wielkich projektach badawczych, takich jak głębokie wiercenia w Antarktyce i na Grenlandii.

Międzynarodowa glaciologiczna społeczność badająca lodowce w Arktyce jest raczej małą społecznością. W ciągu ostatnich 10-15 lat więzi między różnymi grupami zacieśniły się. Częściowo ma to miejsce dzięki Working Group on Arctic Glaciology, która powstała pod auspicjami International Arctic Science Committee. W tym kontekście nasi polscy koledzy są bardzo aktywni. Pierwsze coroczne spotkanie Grupy Roboczej zorganizowano w Wiśle (Polska) w 1994 r., którego gospodarzami byli profesor Jacek Jania i profesor Marian Pulina. W 2003 r. Grupa Robocza ponownie gościła w Polsce na uroczym spotkaniu w Zakopanem.

Potrzebujemy współpracy, wymiany danych i doświadczeń, ale także nawiązywania i utrzymywania kontaktów. Wysiłki badawcze mają coraz bardziej międzynarodowy charakter. Wymaga to wspólnej pracy w większych grupach. Kontakty w obrębie naszej grupy roboczej zaowocowały wspólnymi projektami, niektóre z nich były dotowane przez Unię Europejską.

Jest wielką łamigłówką próba zrozumienia przyrody i próba oceny zmian, które obserwujemy. Naszym celem musi być pokładanie małych części we właściwe miejsce, a każdy mały element jest istotny dla zrozumienia i wizualizacji obrazu jako całości. Jedyнным sposobem dokonania tego jest współpraca.

Oczekuję z niecierpliwością lat, które nadejdą. Jestem pewien, że będziemy podtrzymywać nasze kontakty, zarówno na poziomie personalnym, jak i w przyszłych wspólnych projektach badawczych.

Konkludując, chciałbym jeszcze raz przywołać słowa podziękowania. Wielki to honor dla mnie być tutaj. Chciałbym wyrazić swoją szczerą wdzięczność wszystkim moim polskim kolegom, a zwłaszcza profesorowi Jackowi Jani, który wystąpił w stosunku do mnie z tą zaszczytną propozycją. Dziękuję bardzo.

JON OVE HAGEN

Festiwal Ziemi i Badań Polarnych

Od Arktyki po śniegi Kilimandżaro

Od 19 do 21 maja na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu odbywał się Festiwal Ziemi i Badań Polarnych zorganizowany z okazji Międzynarodowego Roku Planety Ziemia oraz IV Międzynarodowego Roku Polarnego 2007-2008. Celem imprezy było przybliżenie wszystkim zainteresowanym, a zwłaszcza młodzieży licealnej i gimnazjalnej, najnowszych wyników badań Ziemi oraz obszarów polarnych. W czasie Festiwalu przeprowadzone zostały dwie sesje popularnonaukowe z wykładami światowej klasy badaczy. Dla uczestników zostały także zorganizowane zajęcia praktyczne: warsztaty tematyczne, zwiedzanie Wydziału, laboratoriów, projekcje filmów polarnych czy demonstracja wykorzystania aparatury badawczej w plenerze.

Drugi dzień Festiwalu wypełniła uroczystość nadania godności doktora *honoris causa* prof. dr. Jonowi Ove Hagenowi z Uniwersytetu w Oslo, wybitnemu glaciologowi i badaczowi polarnemu.

Jedną z największych atrakcji Festiwalu było otwarcie nowej ekspozycji Muzeum Wydziału Nauk o Ziemi - rekonstrukcji hominidów. Ewolucja potrzebowała 500 milionów lat na zrodzenie nas - ludzi. Kiedy nimi zaczęliśmy być? Czy był to jednorazowy, celowy akt stworzenia, czy seria przypadków? Jak wyglądali nasi poprzednicy, pierwsza Ewa? Antropolodzy, genetycy, filozofowie ciągle jej poszukują. Najstarsze szczątki hominida - czaszkę - datowano na około 7 mln lat. I właśnie rekonstrukcja tej

pierwszej, chodzącej na dwóch nogach istoty, znalazła się w Muzeum WNoZ. Na wystawie można zatem obejrzyć dwie rekonstrukcje paleośrodowiska z rzeźbami: forma najstarsza - *Sahelantropus tchadensis*, gatunek człowieka - *Homo neandertalis*, pięć czaszek hominidów, szereg rekonstrukcji malarskich gatunków z rodziny hominidów. Wszystko w nastrojowej oprawie, sprzyjającej osobistej refleksji. Autorką i kuratorem wystawy jest mgr Ewa Budziszewska-Karwowska, konsultacja naukowa i komputerowa oprawa graficzna dr. Andrzeja Boczarowskiego, zaś rzeźbiarskie wykonanie modeli hominidów zawdzięczamy Marcie Szubert.

Patronat honorowy nad Festiwalem Ziemi i Badań Polarnych objęli: prezydent Sosnowca Kazimierz Górski oraz JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek.

AGNIESZKA SIKORA



Foto: Agnieszka Sikora

Dziekan Wydziału Nauk o Ziemi prof. zw. dr hab. Jacek Jania dokonał oficjalnego otwarcia Festiwalu Ziemi i Badań Polarnych w stroju roboczym

Obszerne fragmenty stanowiska Senatu Uniwersytetu Śląskiego z 27 maja 2008 roku w sprawie Projektu Założeń Reformy Systemu Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Senat Uniwersytetu Śląskiego dostrzega konieczność kompleksowych i zasadniczych zmian w szkolnictwie wyższym. Uniwersytet Śląski chce aktywnie współuczestniczyć w kształtowaniu systemu nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, dlatego traktuje przedłożony Projekt jako początek poważnej debaty, której owocem powinna być reforma zapewniająca polskim uczelniom wyższym należne im miejsce w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego.

Punktem wyjścia do wszelkich dyskusji i działań powinno być opracowanie strategii rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego, w tym określenie jego potrzeb finansowych, w kontekście przemian zachodzących na świecie. Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego musi uwzględniać zrównoważony rozwój wszystkich regionów kraju, interes społeczny oraz system finansowania szkolnictwa wyższego.

Reforma systemu nauki i szkolnictwa wyższego, bez poprzedzającego, znaczącego wzrostu nakładów finansowych, w tym na wynagrodzenia pracowników i na stypendia doktorantów nie ma szans powodzenia. Zapowiadany przez premiera wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego o 0,158% PKB rocznie, choć istotny, będzie niewystarczający do realizacji celów przedstawionych w Projekcie.

Senat Uniwersytetu Śląskiego wyraża nadzieję, że rozpoczęta konsultacja Projektu założeń reformy ze środowiskami akademickim będzie kontynuowana na kolejnych etapach jej przygotowania w trybie i w czasie pozwalającym na namysł konieczny przy rozpatrywaniu spraw tak ważnych dla przyszłości naszego kraju. Żle i w pośpiechu przygotowana reforma jest bowiem gorsza od braku reformy.

W ogólnopolskiej dyskusji na temat Projektu założeń reformy wybijają się dwa tematy: utworzenie tzw. uczelni flagowych oraz zniesienie habilitacji. Od tych kwestii rozpoczynamy przedstawianie naszych uwag, które z racji krótkiego czasu przyznajemy nam na ustosunkowanie się do Projektu mają charakter skrótowy.

Uniwersytety badawcze („flagowe”)

Należy zacząć od zdefiniowania uniwersytetu badawczego, a w konsekwencji określenia kryteriów ewaluacyjnych i kwalifikacyjnych w celu typologizacji uczelni.

Idea uczelni flagowych rodzi szereg wątpli-

wości i pytań, na które odpowiedź musi być znana zanim przystąpi się do jej realizacji:

1. Jeśli nie zostanie zwiększona pula środków finansowych w systemie szkolnictwa wyższego, to wzmocnienie uczelni flagowych nastąpi kosztem uczelni rozwijających się, co będzie niekorzystne dla zrównoważonego rozwoju Polski. Nastąpi petryfikacja obecnego podziału, pogłębiając różnice między regionami. Brak perspektywy dołączenia do najlepszych może spowodować odpływ wielu dobrych naukowców z rozwijających się uczelni i w efekcie ich recesję.

2. Z analizy ocen parametrycznych jednostek naukowych wynika, że nawet w mniej prestiżowych uczelniach znajdują się zespoły reprezentujące wysoki lub bardzo wysoki poziom badań naukowych. Jaki będzie los tych zespołów, jeśli ich macierzysta uczelnia nie zostanie uznana za flagową? I odwrotnie, czy przeciętni naukowcy w uczelniach flagowych będą cieszyli się przywilejami z tytułu samego już tylko zatrudnienia w uczelni flagowej?

3. Gdzie postawić granicę między uczelniami flagowymi, a pozostałymi? Czy będzie to granica otwarta? W jaki sposób uczelnie nieflagowe mogłyby się stać flagowymi, skoro nie będą mogły liczyć na finansowe wzmocnienie.

4. Na co zostanie przeznaczony większy finansowanie w uczelniach flagowych? Czy na wynagrodzenia, czy raczej na rozwój infrastruktury badawczej?

5. Czy liczba uczelni flagowych będzie stała?

Ocenie doskonałości naukowej powinny podlegać nie całe uczelnie, ale dyscypliny naukowe niezależnie od ich organizacyjnego umocowania w konkretnej uczelni. Nie powinno się w żadnym razie jednostek badawczych utożsamiać z podstawowymi jednostkami organizacyjnymi uczelni. Obecnie stosowany system oceny parametrycznej podstawowych jednostek organizacyjnych implikuje złą, bo nadmiernie rozdrobnioną strukturę organizacyjną, niesprzyjającą interdyscyplinarności badań naukowych i dydaktyki, utrudniającą realizację procesu bolońskiego, nieprzyjazną studentom chcącym studiować nowoczesnie, a nie tylko w kręgu jednej, nierzadko wąskiej dyscypliny. Zaletą systemu opartego na ocenie dyscyplin naukowych byłoby obiektywne klasyfikowanie uczelni z punktu widzenia jej osiągnięć naukowych. Oceny powinny być dokonywane na podstawie międzynarodowych kryteriów właściwych danej dyscyplinie.

Likwidacja habilitacji jako stopnia naukowego

Rozumiejąc i popierając konieczność przyspieszenia rozwoju naukowego młodych pracowników nauki stoimy na stanowisku zachowania habilitacji jako znaczącego etapu rozwoju naukowego, dopuszczając przy tym dalsze uproszczenie procedury uzyskiwania tego stopnia naukowego. Zauważamy, że autorzy Projektu zastępują habilitację bliżej nieokreślonymi „uprawnieniami promotorskimi”, które *de facto* byłyby quasi-habilitacją, gdyż, jak wynika z Projektu, procedura uzyskiwania „uprawnienia promotorskiego” polegałaby na ocenie dorobku naukowego kandydata z wykorzystaniem recenzji zewnętrznych, co jak żywo odpowiada dzisiejszej procedurze habilitacyjnej. Przyspieszenie kariery naukowej powinno polegać na stworzeniu młodym badaczom optymalnych warunków do osiągnięć naukowych. To nie habilitacja, ale niskie nakłady na badania naukowe, ciągle jeszcze słaba infrastruktura badawcza, wieloletowość i jeszcze kilka innych przyczyn spowalniają rozwój naukowców. Likwidacja wymienionych przyczyn spowoduje niejako samoistnie likwidację habilitacji.

Uważamy, że błędem jest deprecjacja stanowiska asystenta, prowadząca w praktyce do jego likwidacji. Odbija się to negatywnie na przygotowaniu kadry naukowej w uczelniach.

Niektórym członkom naszej społeczności bardziej anachroniczny od wymogu habilitacji wydaje się tytuł profesora nadawany przez Prezydenta RP.

Dwuetatowość

Wieloletowość jest polską specyfiką wynikającą z jednej strony z niskiego uposażenia kadry nauczycielskiej w wyższych uczelniach, a z drugiej strony z powstawania bardzo wielu szkół niepublicznych, nieposiadających własnej kadry do prowadzenia studiów na poziomie choćby pierwszego stopnia. Raport OECD (2007) jednoznacznie przedstawia bardzo prostą, a zarazem fundamentalną rekomendację poprawy sytuacji w polskim szkolnictwie wyższym. Pracownicy akademicy powinni cieszyć się warunkami pracy, w tym wynagrodzeniami porównywalnymi do innych krajów europejskich. Oznacza to, piszą autorzy raportu, że nauczyciele akademicy powinni być właściwie wynagradzani w swoim pierwszym miejscu pracy, a zatrudnienie na drugich etatach nauczycielskich powinno przejść do przeszłości („secondary employment as a teacher sho-

uld become a thing of the past...” OECD Reviews of Tertiary Education. Poland, 2007 str. 97). Zdajemy sobie sprawę z tego, że zlikwidowanie dodatkowych zatrudnień spowodowałoby kolosalne kłopoty kadrowe w szkołach niepublicznych, dlatego proponujemy okres przejściowy. W ciągu powiedzmy 5 lat następuje likwidacja dwuetatowości w szkołach wyższych, połączona ze wzrostem wynagrodzenia zasadniczego w szkołach publicznych. Za zgodą rektora pracownik mógłby podejmować pracę, najlepiej w niepełnym wymiarze czasu pracy w sferze usług poradniczych, własnej działalności zawodowej lub gospodarczej itp., jeśli nie kolidowałoby to z jego obowiązkami w uczelni. Już teraz zatrudnianie na drugim etacie powinno odbywać się za zgodą rektora. Likwidacja dwuetatowości ograniczyłaby liczebny rozrost słabych „uczelni” niepublicznych, a pozostałe zostałyby zmuszone do inwestowania w rozwój własnej kadry.

Informatyzacja uczelni

Popieramy postulowane w Projekcie wsparcie ze strony ministerstwa we wdrażaniu elektronicznych zintegrowanych systemów wspomagania zarządzania uczelniami, a także ujednoczenie w skali kraju systemów informatycznych wspomagających zarządzanie uczelniami. Przypominamy, że Uniwersytet Śląski wspólnie z Uniwersytem Jagiellońskim, Politechniką Warszawską oraz UMCS podjął się trudu wdrażania takiego systemu bez wsparcia zewnętrznego. Liczymy na takie wsparcie ze strony resortu, a nasze doświadczenia można by wykorzystać do implementacji identycznego lub podobnego systemu informatycznego w innych uczelniach.

Reforma powinna także obejmować wspieranie nauczania na odległość, jako formy upowszechniającej kształcenie obcokrajowców i osób, które z różnych powodów nie mogą uczestniczyć w tradycyjnych formach kształcenia akademickiego.

Zarządzanie majątkiem uczelni

Pomysł przejścia wyłącznego nadzoru przez MNiSzW nad zarządzaniem majątkiem uczelni publicznych, o ile skróci ścieżkę biurokratyczną jest godny poparcia. Uczelnie publiczne w ramach swojej odpowiedzialnej autonomii powinny swobodnie dysponować swoim majątkiem o ile jego tworzenie nie wiązało się z nakładami finansowymi ze strony ministerstwa. Postulujemy zwiększenie autonomii uczelni w tym zakresie.

Prawo o zamówieniach publicznych

Możemy przedłożyć katalog przepisów utrudniających lub wręcz uniemożliwiających sprawną realizację inwestycji i zakupów przez uczelnie. Zmiany powinny dotyczyć także Ustawy o finansach publicz-

nych. Traktowanie uczelni publicznych jako jednostki sektora finansów publicznych bez uwzględnienia specyfiki uczelni hamuje przedsiębiorczość uczelni i utrudnia jej funkcjonowanie. Uczelnie publiczne ze względu na swoją misję i specyfikę powinny, wzorem innych krajów, tworzyć odrębny sektor.

Z tym wiąże się wzmocnienie autonomii uczelni nie tylko zresztą w zakresie władztwa administracyjnego i zarządzania.

Jesteśmy przeciwni wprowadzeniu ustawowego obowiązku opracowania 4-letnich planów strategicznych uczelni

Każda uczelnia przygotowuje swoje plany rozwojowe, które powinny nawiązywać do strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce, której, jak wiadomo, póki co nie ma! Kto miałby oceniać realizację planów czteroletnich?

Konwent w polskich realiach powinien spełniać rolę doradczą i opiniotwórczą. Konwent pełniący rolę rady nadzorczej miałby sens wtedy, kiedy uczelnia byłaby finansowana w lwiej części z dotacji pozabudżetowych, np. ze źródeł samorządowych. Rolę konwentu należy pozostawić w gestii Senatów uczelni.

Wzmocnienie roli rektora wobec organów kolegialnych uczelni

Wobec ustawowo zapisanej jednoosobowej odpowiedzialności rektora za funkcjonowanie uczelni rektor musi mieć duży margines swobody działania w sprawach bieżącego zarządu uczelnią, polityki kadrowej i płacowej. Uczelnie wyższe wykształciły specyficzny rodzaj relacji społecznych, opartych na zasadzie partnerstwa i dialogu. Natomiast dla sprawniejszego zarządzania uczelnią Senat w drodze delegacji, w miarę potrzeby mógłby cedeować niektóre ze swoich kompetencji na rektora.

Zasada kontraktowego zatrudniania i mianowanie dopiero po uzyskaniu profesury tytułarnej

Mianowanie powinno być zindywidualizowaną formą zatrudnienia na stanowisku profesora niezależnie od tego, czy zatrudniany ma tytuł profesora, czy też nie. Pozostali pracownicy powinni być zatrudniani na umowę o pracę na czas określony. Podkreślamy z całą stanowczością konieczność kompleksowych zmian przepisów Kodeksu Pracy i innych w celu zapewnienia odpowiedniego statusu osobom zatrudnianym na kontrakcie.

Zdanie odrębne w tej kwestii zgłaszają związki zawodowe, postulujące zatrudnienie na czas nieokreślony jako podstawową formę zatrudnienia. Wskazują na możliwość

zwolnienia pracownika zatrudnionego na czas nieokreślony w przypadku, jeśli nie wiązuje się on należycie ze swoich obowiązków. Jednakże w praktyce zwolnienie pracownika w takim przypadku w obecnych realiach prawnych jest bardzo trudne lub niemożliwe.

Finansowanie szkolnictwa wyższego

Na poziomie ogólności dokumentu ministerialnego wiele postulatów zawartych w tym rozdziale zasługuje na życzliwe zastanowienie. Wszelako szczegóły realizacji tych postulatów wołają o znaczny wzrost dofinansowania systemu szkolnictwa wyższego. Na przykład otwarcie możliwości dodatkowego wsparcia finansowego uczelni przez samorządy wymagałoby zmian w ustawie o samorządzie terytorialnym i skierowanie strumienia pieniędzy na ten cel do samorządów.

Zgadzamy się z autorami Projektu na konieczność „przepracowania” algorytmu podziału dotacji budżetowej. Algorytm podziału pieniędzy na działalność dydaktyczną powinien uwzględniać liczbę studentów ze znacznie większą wagą niż obecnie oraz jakość kształcenia mierzonego, na przykład krajowymi testami kompetencji absolwentów uczelni. Zwracamy przy tym uwagę, że obecny algorytm nie uwzględnia wynagrodzeń pracowników obsługi procesu dydaktycznego w uczelniach. Ta ważna dla funkcjonowania uczelni grupa pracowników jest upokarzająco słabo uposażona.

Sprzeciw budzi finansowanie z budżetu państwa szkół niepublicznych, zwłaszcza tych, które są instytucjami *for profit*. Natomiast system pomocy materialnej dla studentów, a zwłaszcza kredyt na studia, powinien objąć również słuchaczy szkół niepublicznych.

Dydaktyka

Konieczne jest uwzględnienie jasnego celu społecznego kształcenia w nowej perspektywie demograficznej (starzenie się ludności i brak rąk do pracy w miejsce klasycznego bezrobocia). W tym kontekście należy zwłaszcza zastanowić się nad celowością umasowienia studiów III stopnia, mogącego skutkować dalszym spadkiem jakości rozpraw doktorskich. Studia doktoranckie powinny pozostać ostoją elity intelektualnej kraju i pozostać kuźnią najwybitniejszych specjalistów na potrzeby gospodarki i badań naukowych.

Krytycznie oceniamy tendencję do atomizacji dyscyplin kształcenia i tworzenia nowych, nieraz abstrakcyjnych kierunków studiów. Niezbędna jest minimalizacja liczby kierunków studiów, ale jednocześnie zwiększanie liczby specjalności elastycznie dostosowanych do wymogów rynku pracy.

Opowiadamy się za indywidualizacją kształcenia i wszelki ułatwieniami zmiany specjalizacji studiów.



Jesteśmy przeciwni wprowadzeniu wyższych wymagań na kierunkach studiów prowadzonych w uczelniach flagowych niż w pozostałych. Na tych samych kierunkach studiów powinny obowiązywać identyczne wymagania niezależnie od tego, jaka uczelnia je prowadzi.

Za niebezpieczne uważamy obniżenie wymogów na studiach prowadzonych przez uczelnie zawodowe, co zresztą stoi w sprzeczności z postulatami Projektu zwiększenia mobilności między I i II stopniem studiów. Dlatego też jakość kształcenia należy mierzyć jakością absolwentów, na przykład poprzez wprowadzenie krajowych testów kompetencji, które wypełnialiby studenci tuż przed ukończeniem studiów.

Postulat rozluźnienia programów dydaktycznych, integracji kierunków studiów oraz interdyscyplinarności studiów jest nie tylko godny poparcia, ale także, w miarę możliwości ograniczonych przepisami i finansami, realizowany przez szereg uczelni, w tym także przez Uni-

wersytet Śląski. Ma to szczególne znaczenie dla pełnego włączenia się w system kształcenia w ramach Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Równocześnie istotna jest dbałość o przestrzeganie standardów kształcenia, dających uprawnienia zawodowe, szczególnie w odniesieniu do takich kierunków studiów, jak prawo czy psychologia. Ponadto z faktu szybkiej dezaktualizacji wykształcenia i kwalifikacji zawodowych we współczesnym świecie wynika konieczność powrotu do dyskusji na temat idei kształcenia uniwersyteckiego, które daje absolwentowi możliwość elastycznego reagowania na wyzwania rynku pracy.

W odniesieniu do kształcenia ustawicznego (kształcenia 50+) zwrócić należy uwagę, że w wielu uniwersytetach proponowane w Projekcie procedury już funkcjonują, np. w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Ważne jest pytanie o dotację na studia 50+. Obowiązujący algorytm podziału dotacji budżetowej na działalność dydaktyczną nie

uwzględnia tej formy kształcenia w uczelniach wyższych.

Wyjaśnienia wymaga pomysł skonstruowania systemu certyfikowania kwalifikacji zdobytych poza systemem formalnym.

Stanowisko Senatu, którego obszernie fragmenty przytoczono powyżej jest efektem przemyśleń szeregu osób, którym należą się podziękowania za trud krytycznej analizy Projektu i konstruktywne uwagi. W szczególności podziękowania kieruję do Senackich Komisji ds. Badań Naukowych i ds. Kształcenia, Rady Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, pracowników Wydziału Nauk Społecznych, Instytutu Psychologii, kolegium dziekańskiego Wydziału Teologicznego, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, a także państwa: Aleksandra Błaszczyka, Tomasza Czakona, Danuty Ślęczek-Czakoń, Aleksandry Gawędy, Jerzego Mioduszewskiego, Tadeusza Sławka i Jacka Wodza.

JANUSZ JANECZEK
PRZEWODNICZĄCY SENATU
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

Dziekani i prodziekani na kadencję 2008/2012

Wydział Pedagogiki i Psychologii

Dziekan	dr hab. Zbigniew Spendel
Prodziekan ds. studiów stacjonarnych	dr hab. Agnieszka Stopińska-Pająk
Prodziekan ds. studiów niestacjonarnych	dr Ewa Jarosz
Prodziekan ds. nauki	prof. UŚ dr hab. Anna Nowak

Wydział Nauk o Ziemi

Dziekan	prof. zw. dr hab. Adam Idziak
Prodziekan ds. kształcenia - kierunku geografia	dr Damian Absalon
Prodziekan ds. kształcenia - kierunku geologia	prof. UŚ dr hab. Edward Głuchowski
Prodziekan ds. nauki	dr Andrzej Tyc
Prodziekan ds. rozwoju i studiów międzywydziałowych	dr Jerzy Cabata

Wydział Radia i Telewizji im. K. Kieślowskiego

Dziekan	dr hab. Krystyna Doktorowicz
Prodziekan ds. kształcenia i studenckich	dr hab. Piotr Ślęzak
Prodziekan ds. naukowych i programowych	prof. nadzw. kw. II st. Aleksander Żakowicz
Prodziekan ds. artystycznych i produkcji	dr Michał Rosa

Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji

Dziekan	prof. dr hab. Halina Rusek
Prodziekan ds. studenckich i kształcenia	dr Jadwiga Gazda
Prodziekan ds. naukowych i współpracy z zagranicą	dr hab. Zenon Gajdzica

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Dziekan	prof. UŚ dr hab. Maciej Sablik
Prodziekan ds. matematyki	dr hab. Alfred Czogała
Prodziekan ds. fizyki	prof. UŚ dr hab. Grażyna Chełkowska
Prodziekan ds. chemii	dr hab. Piotr Kuś

Wydział Artystyczny

Dziekan	adiunkt z przew. kwal. II st. Wiesław Cienciąta
Prodziekan ds. rozwoju i promocji	prof. zw. Eugeniusz Delekt

Prodziekani ds. studenckich

i kształcenia	adiunkt z przew. kwal. I st. Adam Molenda
Prodziekan ds. naukowo – artystycznych	dr Bogumiła Mika

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach

Dziekan	prof. UŚ dr hab. Jan Ilczuk
Prodziekan ds. ogólnych i studenckich	prof. UŚ dr hab. inż. Zygmunt Wróbel
Prodziekan ds. dydaktycznych	dr hab. Władysław Skoneczny
Prodziekan ds. dydaktycznych	dr Urszula Boryczka

Wydział Filologiczny

Dziekan	prof. UŚ dr hab. Rafał Molencki
Prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej	prof. UŚ dr hab. Krzysztof Jarosz
Prodziekan ds. rozwoju i promocji	prof. zw. dr hab. Marian Kisiel
Prodziekan ds. studenckich i kształcenia	dr hab. Aldona Skudrzyk

Prodziekani ds. studenckich

i kształcenia	prof. UŚ dr hab. Jadwiga Stawnicka
---------------	------------------------------------

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Dziekan	prof. dr hab. Iwona Szarejko
Prodziekan ds. kształcenia	prof. UŚ dr hab. Małgorzata Gaj
Prodziekan ds. rozwoju wydziału	prof. UŚ dr hab. Ewa Kurczyńska
Prodziekan ds. studenckich	dr hab. Zofia Piotrowska - Seget

Wydział Nauk Społecznych

Dziekan	prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz
Prodziekan ds. nauki	prof. UŚ dr hab. Andrzej Noras
Prodziekan ds. nauczania	dr hab. Marek Jachimowski
Prodziekan ds. studenckich	dr Mirosław Czerwiński

Wydział Teologiczny

Dziekan	ks. dr hab. Andrzej Żądło
Prodziekan ds. nauki	ks. dr Grzegorz Strzelczyk
Prodziekan ds. studentów	ks. dr hab. Antoni Reginek

Wydział Prawa i Administracji

Dziekan	prof. UŚ dr hab. Zygmunt Tobor
Prodziekan	prof. UŚ dr hab. Marian Mikołajczyk
Prodziekan	dr hab. Barbara Mikołajczyk
Prodziekan	dr Michał Kalitowski

Cieszyńskie Spotkania Naukowe

Człowiek żyje i działa wśród ludzi...

Z inicjatywy dziekan Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji prof. dr hab. Haliny Rusek 9 kwietnia promocją książki prof. dr hab. Katarzyny Olbrycht (kierownika Katedry Edukacji Kulturalnej w Instytucie Nauk o Edukacji) *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, zainaugurowano „Cieszyńskie Spotkania Naukowe”.



Foto: Krzysztof Pszczółka

Oficjalna inauguracja Cieszyńskich Spotkań Naukowych. Na zdj. dziekan Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji prof. dr hab. Halina Rusek

To cykliczne w zamierzeniu przedsięwzięcie ma – by odwołać się do słów prof. dr hab. H. Rusek – „swój początek w 2003 roku, w którym wraz z dziekanem Wydziału Artystycznego powołaliśmy do życia Akademicką Kawiarnię Artystyczną. Jej formuła była bardzo szeroka: Kawiarnia miała stanowić organizacyjne ramy dla różnych inicjatyw kulturalnych – cyklicznych i jednorazowych – podejmowanych przez dwa cieszyńskie wydziały. Obok promocji książek pracowników naukowych UŚ organizowaliśmy spotkania teatralne, między innymi ze Sceną Polską Tůšínského Divadla (Teatru Cieszyńskiego) w Czeskim Cieszynie, spotkania folklorystyczne ze znanymi artystami regionalnymi, znawcami kultury ziemi cieszyńskiej i pogranicza polsko – czeskiego. Inicjatywom tym towarzyszyła stała forma – wernisaże i wystawy artystyczne pracowników Wydziału Artystycznego w Galerii Uniwersyteckiej, mieszczącej się w głównym budynku uniwersyteckiego campusu w Cieszynie”.

Za motto nowego wydziałowego cyklu poczytać należy słowa prof. dr hab. K. Olbrycht, zaczerpnięte z promowanej

książki: „Człowiek żyje i działa wśród ludzi. Inni mają wpływ na jego życie, ale i on wpływa na życie innych (...). Czasem bywa to wpływ jednorazowego, niezwykłego spotkania. Przede wszystkim konkretnego spotkania w czasie i przestrzeni, ale także spotkania w sensie zapośredniczonego kontaktu, do którego dochodzi poprzez lekturę tekstu czy kontakt z dziełem”.

Na inauguracyjną Cieszyńskie Spotkania Naukowe promocję zostały zaproszone przez prof. dr hab. K. Olbrycht – mgr Ewa Słomska wraz ze swoimi uczniami z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Cieszynie – klasa gitary (każdy z uczniów zaprezentował się jednym bądź dwoma utworami) oraz Władysława Sikora, której droga życiowa, znacząca pobyt w obozie nazistowskim, „potwierdza sens wierności trudnym wartościom” (na samej promocji nieobecna, w sposób znaczący jednakże przez autorkę przywołana).

Kolejnymi prezentowanymi w ramach Cieszyńskich Spotkań Naukowych publikacjami były: *Rodzina na Górnym Śląsku* prof. UŚ dr hab. Ireny Bukowskiej-Floreńskiej i *Tożsamość kulturowa społeczności małomiasteczkowej* dr. Grzego-

rza Odoja. Obie pozycje, wydane w roku 2007 w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego, promowane 8 maja, powstały w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej, kierowanym przez prof. I. Bukowską – Floreńską, twórcę kierunku etnologia na Uniwersytecie Śląskim. Podczas promocyjnego spotkania unaczyniła się relacja Mistrz – Uczeń (prof. dr hab. I. Bukowska-Floreńska – dr G. Odoj), jako rzeczywistość przynależna do porządku akademickiego, a będąca przedmiotem rozważań naukowych książki prof. dr hab. K. Olbrycht.

W ramach Cieszyńskich Spotkań Naukowych odbywały się również wykłady gościnne. Inaugurującym był wykład dr. Jana Olbrychta pt. „Traktat Lizboński – i co dalej?”, wygłoszony 19 maja.

Kolejne Cieszyńskie Spotkania Naukowe, promujące dorobek naukowy pracowników Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji oraz prezentujące – poprzez wykłady - sylwetki naukowców spoza macierzystego ośrodka, a prowadzone przez autorkę niniejszego artykułu, rozpoczną się w kolejnym roku akademickim.

MIROSLAWA PINDÓR

Studencki korowód przeszedł ulicami Katowic



Impreza na katowickim Rynku

Ostatni dzień Juwenaliów Śląskich zamknął wielki koncert plenerowy na katowickim lotnisku Muchowiec. Wystąpiły na nim takie zespoły, jak: Clin't Eastwood, Beltaine, Dick 4 Dick, T.Love. Dodatkowymi atrakcjami były: ścianka wspinaczkowa, pajęczki, skoki bungie, loty balonem na uwięzi.

Imprezy juwenaliowe odbywały się także w Ośrodku Dydaktycznym w Rybniku, gdzie klucze do bram miasta przekazał studentom prezydent miasta Adam Fudali. Studenci bawili się na warsztatach salsy El-pachanguero, akademickim wieczorze filmowym oraz koncertach na scenie rybnickiego kampusu, gdzie wystąpiły takie zespoły jak: Vallium, The October Leaves, Hurt, T.Love.



kiego kampusu, gdzie wystąpiły takie zespoły jak: Vallium, The October Leaves, Hurt, T.Love.

AGNIESZKA SIKORA

Juwenalia Śląskie 2008

Tegoroczne Juwenalia Śląskie tradycyjnie rozpoczął barwny korowód studentów, który przemaszerował ulicami Katowic na Rynek, gdzie następnie odbywały się pokazy artystyczne, happeningi, symulacja wypadku drogowego oraz szkolenie z pierwszej pomocy. Wszyscy chętni mogli oddać krew w ra-

mach akcji krwiodawstwa. Wieczór pierwszego dnia zakończył maraton kabaretowy, w którym wystąpiły kabarety: DNO, Kabaret Młodych Panów, Kałasznikoff i Balet Mongolski. Drugi dzień poświęcono na biesiadę piwną ze studenckim studium radiowym EGIDA na Osiedlu Akademickim Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach - Ligocie. Podczas imprezy wystąpiły



Impreza w klimacie Bollywood w Klubie Studenckim Kwadraty

liczne zespoły muzyczne, w tym m.in.: Volte - Face (punk, reggae, ska), Reel and Jigs (muzyka irlandzka), Banana Boat (szanty), Komutator (thrash metal). Studenci uczestniczyli w konkursach z nagrodami i zabawie karaoke.

Podczas wszystkich dni tegorocznych Juwenaliów odbywały się liczne koncerty

i spotkania w klubach studenckich. I tak Klub Studencki Kwadraty przygotował kilka imprez, w tym m.in.: zabawę w klimacie Bollywood z muzyką indyjską w przepyszej orientalnej dekoracji oraz reggae party wraz z występami amatorskich zespołów reggae, zaś Club Garage turniej bilardowy.



Juwenalia i koncert zespołu T.Love w Rybniku



Foto: Kasia Laby

Rozmowa z dr. Adamem W. Jaroszem

„Tej inauguracji nigdy nie zapomnę”

Była wiosna 1968 roku. W Wyższej Szkole Pedagogicznej toczyło się zebranie, poświęcone organizacji pracy w kolejnym roku akademickim. Wszyscy byli już pochłonięci myślami o nadchodzących wakacjach. Nagle, a było to już pod koniec zebrania, weszła urzędniczka z sąsiadującej Wyższej Szkoły Ekonomicznej i w krótkim, zwięzłym, prawie żołnierskim stylu oznajmiła: powstał Uniwersytet Śląski. W sali zapanowała cisza jak makiem zasiał...

– Powstaniu Uniwersytetu towarzyszyły zapewne emocje...

– Do przyjazdu do Katowic skłonił mnie profesor Kazimierz Wyka. Był on wielkim orędownikiem polonistyki na Śląsku, kierował absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. Dzięki niemu przybyli tu wcześniej Zbigniew Jerzy Nowak, Barbara Łopatkówna. Już wówczas, czyli we wcześniejszych latach sześćdziesiątych, pojawiały się pogłoski o powstaniu uniwersytetu, ale mijały kolejne lata i nic się nie działo. Wreszcie przyszła wiosna 1968 roku. Tak jakoś przyjęło się przekonanie wśród kolegów, że pierwszego maja po pochodzie kończył się właściwie rok akademicki. Wręcz nieprzyzwyczajeniem było po tej dacie prowadzenie normalnych zajęć. To był już tylko czas zaliczeń, podpisów w indeksie, egzaminów... W czerwcu odbywało się kolejne zebranie w Zakładzie Historii Literatury Polskiej WSP, które prowadził docent Jan Zaremba. Poświęcono je organizacji pracy w kolejnym roku akademickim, podziałowi obowiązków dydaktycznych i innych. Doktor Nowak omawiał plan zajęć. Tu po-

zwolę sobie na małą dygresję o tym niezwykłym człowieku. Był on nie tylko wspaniałym uczonym, filologiem, ale i znakomitym organizatorem, to on współtworzył pierwszy Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Śląskiego, wnosił i umacniał przyniesione z UJ zwyczaje uniwersyteckie, umiejętnie wykorzeniając panujące tu trochę szkolne zwyczaje. Wracając do owego czerwcowego popołudnia – wszyscy pochłonięci byliśmy już myślami o wakacjach. Nagle, a było to już pod koniec zebrania, weszła urzędniczka z sąsiadującej z nami Wyższej Szkoły Ekonomicznej i w krótkim, zwięzłym, prawie żołnierskim stylu oznajmiła: ...powstał Uniwersytet Śląski. W sali zapanowała cisza jak makiem zasiał, dopiero po dłuższej chwili zerwał się prorektor Zaremba i pobiegł do rektora Pietera na Bankową.

– Skąd takie zaskoczenie, o powstaniu uniwersytetu było przecież głośno od wielu lat.

– Otóż to. Gdzieś pod koniec lat sześćdziesiątych, zupełnie przypadkowo, w jednym z krakowskich antykwariatów, zakupiłem za jakieś dwa złote, dwudziestosiemiostronicową broszurkę pod tytułem „Memoriał w sprawie założenia uniwersytetu w województwie śląsko-dąbrowskim, Katowice 1945.” Wykonano ją w drukarni Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Katowicach. Do broszurki dopięty był dokument Komitetu Organizacyjnego, skierowany do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusza Lehra-Splawińskiego. Broszura ukazała się 9 czerwca 1945 roku, czyli po konferencji Obywatelskiego Komitetu Przygotowawczego Uniwersytetu Śląskiego, która odbyła się 2 czerwca, pod przewodnictwem doktora Józefa Lisiaka – dyrektora Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach i przewodniczącego Komitetu – z udziałem ówczesnego ministra oświaty doktora Stanisława Skrzyszewskiego. Memoriał zawierał informacje o założeniach formalnych, koncepcjach i zadaniach uniwersytetu. A jednak pomysł trafił do szuflady, choć temat często powracał. Kiedyś, chyba w 1966 roku, gdzieś na korytarzu uniwersyteckim, profesor Wyka biegnąc powiedział do mnie: będziecie mieli wnet uniwersytet. Pomyślałem wówczas – chce mnie pocieszyć i tyle.

– Zapewne zaskoczenie przerodziło się w radość a o wakacjach wszyscy zapomnieli.

– To, co się wówczas działo, przeszło już do folkloru uniwersyteckiego. W ciągu kilku dni wszystko zaczęło się rozpadać, pieczołowicie skonstruowana organizacja Wyższej Szkoły Pedagogicznej legła w gruzach. I co ciekawe, my wówczas młodzi ludzie – Kucianka, Jendrysik, Łopatkówna, Jarosz – świeżo po doktoratach, byliśmy pełni entuzjazmu, patrzyliśmy na uniwersytet z ogromną radością i nadzieją. Niestety, nie podzielali tych emocji starsi koledzy uważając, że WSP była szczytem możliwości śląskiej edukacji humanistycznej. W czasie tych niezapomnianych wakacji z wielkiego chaosu zaczęła się wylaniać konstrukcja władz uniwersyteckich. Przybywali nowi wykładowcy, rektor prof. Kazimierz Popiołek ściągał ich głównie z Uniwersytetu Wrocławskiego, ponieważ Kraków z dużą nieufnością przyjął tę decyzję.

– Czy pracownicy filii Uniwersytetu Jagiellońskiego także nie podzielali entuzjazmu?

– My z WSP byliśmy większością, ponieważ jako samodzielna uczelnia wyższa, która posiadała prawo doktoryzowania na wydziałach: matematycznym, fizycznym, chemicznym, humanistycznym, co w tamtych czasach miało duże znaczenie, dysponowaliśmy zwłaszcza średnią kadrami pedagogicznymi, w przeciwieństwie do filii, która miała bardzo ograniczone możliwości, nawet ich władze mieściły się daleko, bo na Gołębiej w Krakowie. Mimo tych znacznych dysproporcji, nastąpiła bardzo sympatyczna symbioza, szczególnie między młodymi. Te pamiętne wakacje to był czas wielkiej przeprowadzki, tworzenia się nowych struktur, powoływania niezliczonej liczby komisji, zakładów naukowych... bardzo nas ucieszyła wiadomość, że docentem i dziekanem Wydziału Humanistycznego został Zbigniew Jerzy Nowak, niezwykle prawy człowiek, który nie manifestował swoich poglądów politycznych – był akowiec, bezpartyjny, ale zachowywał się jak bohaterowie Dąbrowskiej – budował.

– Zbliżał się dzień najważniejszy, inauguracja...

– To także niezwykła historia. Moim wspomnieniom towarzyszą dosyć różnorodne emocje, ponieważ byłem bezpośrednio zaangażowany w tworzenie wydawnictwa nowej uczelni – powierzono mi funkcję kierownika sekcji porządkowej, czyli nadzorowanie całej ceremonii w jej finale. Uroczystość odbywała się w Hali Parkowej przy ulicy Ko-



Foto: Maria Szuka

Dr Adam W. Jarosz, historyk literatury polskiej, biografista, bibliograf i edytor, długoletni nauczyciel akademicki (UJ, WSP w Katowicach, UŚ), organizator bibliotekoznawstwa uniwersyteckiego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim (w latach 1973–1991), historyk literatury staropolskiej i piśmiennictwa regionalnego na Śląsku i w Zagłębiu, redaktor *Materiałów do księgi życiorysów ludzi kultury literackiej Zagłębia Dąbrowskiego*. Od 1974 roku kierował Zakładem Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, od 1990 roku Zakładem Nauk Pomocniczych Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, od 1991 roku był wicedyrektorem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Od października 1994 roku pozostaje na emeryturze. W 2007 r. wydał tom *W Trójkącie Przemysły. Z Krakowa na Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego*, przynoszący wiele faktów z dziejów Uniwersytetu Śląskiego i polonistyki katowickiej.

ściuszki. Musiałem zadbać nie tylko o zorganizowanie sprzętu, ale przede wszystkim o dobre kontakty z kłótliwymi i despotycznymi panami z komitetu wojewódzkiego. I to okazało się najtrudniejszym zadaniem. Sytuacja stale się zmieniała, szczególnie dotyczyło to rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Mieczysława Klimaszewskiego, który był jednocześnie wiceprzewodniczącym Rady Państwa, a więc osobą niezwykle ważną. Władzom wojewódzkim w Katowicach nie spodobało się stanowisko UJ w sprawie utworzenia Uniwersytetu Śląskiego (29 maja 1968 r., w Filii w Katowicach odbyło się posiedzenie Senatu UJ, w protokole zanotowano, że ta przykra, bolesna dla UJ decyzja została podjęta bez porozumienia z UJ, przyp. red.). Tak więc, gdyby to tylko było możliwe, w ogóle by go pominięto. Ale członka Rady Państwa nie można było zignorować. Kolejnym bardzo drażliwym tematem okazała się zasadność korowodu, który bagatela, miał przejść z Bankowej przez ulicę Poczтовую do Hali Parkowej. Mimo wielu wątpliwości uznaliśmy, że miastu potrzebna jest taka manifestacja nowo powstającej uczelni. Anegdota głosi, że ludzie żegnali się na widok orszaku rektorów, biorąc ich za biskupów, stąd przylgnęła do tego przemarszu nazwa – procesja. Tuż przed przybyciem do Hali oczekiwanego orszaku, niespodziewanie nastąpiła kolejna zmiana scenariusza. W prezydium zasiadli już: Cyrankiewicz, Gierek, Jabłoński, Ziętek, a także rektor UJ Mieczysław Klimaszewski. Sala była dokładnie podzielona. Tasiemkami oznaczyliśmy miejsca przeznaczone dla władz, ślą-

skich rektorów, nauczycieli akademickich, gości i studentów... Korowód zmierzał do wejścia, a tu nagle wpadło kilkudziesięciu członków i pracowników komitetu wojewódzkiego PZPR. Mimo naszych próśb, zajęli oni pierwsze rzędy. Tymczasem na salę wkroczył orszak prowadzony przez prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Mieczysława Karasia, według scenariusza miał on poprowadzić wszystkich do owych pierwszych rzędów, widząc jednak zajęte miejsca, pewnym krokiem wszedł na podium i nie bacząc na strefę zakazaną, przedefiniował wokół prezydium, po czym spokojnie opuścił podium i zaczęło się poszukiwanie wolnych miejsc na sali. Siedziałem za kulisami, ścisnąc z przerażenia dłońmi głowę. Katastrofa jednak przemieniła się w sukces, wszyscy byli zachwyceni prezentacją z podium delegacji uniwersytetów, a zaskoczeni ochroniarze rządowych notabli ostupieli, nie interweniowali. Brałem w życiu udział w kilkudziesięciu inauguracjach, w Krakowie i w Katowicach, ale tej nigdy nie zapomnę...

– Wyższa Szkoła Pedagogiczna przeszła do historii...

– Na szczęście rektor Popiołek nie tylko zaaprobował, ale także osobiście zaangażował się w wydanie publikacji o WSP. Już w 1971 roku ukazała się obszerna książka jubileuszowa, opisująca historię tej ważnej na Śląsku placówki naukowo-dydaktycznej. Szkoda, że podobnej publikacji nie doczekała się filia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach, byłaby na pewno cennym materiałem dla badaczy rozwoju edukacji academic-

kiej na ziemi śląsko-dąbrowskiej. Pamiątkowa Księga poświęcona Wyższej Szkole Pedagogicznej doczekała się nawet, co niestety należało do rzadkości, recenzji, którą napisał w krakowskich „Studiach Historycznych” prof. Wiesław Bieńkowski.

– Kierownik Działu Wydawnictw stał się współorganizatorem nowego kierunku studiów uniwersyteckich – bibliotekoznawstwa.

– To duży skrót, ale rzeczywiście w 1974 roku stanąłem na czele Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, który działał w obrębie Instytutu Filologii Polskiej. Tworzyliśmy ten kierunek błyskawicznie, odpowiadając na ogromne zapotrzebowanie na wykształconych specjalistów w tej dziedzinie. Sieć bibliotek stale rosła a bibliotekarze kształcili się w Krakowie czy Wrocławiu. W październiku 1974 rozpoczęto kształcenie studentów w systemie zaocznym, a rok później ruszyły studia stacjonarne. Chętnych było kilkakrotnie więcej niż miejsc. Początki były niezwykle trudne, ponieważ brakowało kadry pedagogicznej, liczba etatów była ograniczona. Tamten czas wspominam jako pasmo udręk. O tym, że powstają studia dzienne, dowiedziałem się z gazet... Zajęcia prowadzili między innymi dyrektorzy i pracownicy naukowcy bibliotek. Udało mi się namówić doktora Henryka Sawoniaka z Biblioteki Narodowej w Warszawie, to jeden z najwybitniejszych teoretyków bibliografów. Uzyskał u nas etat docenta. Pracownicy naukowcy z Biblioteki Śląskiej pozostali, niestety, na uboczu. Kilka lat później dołączył do nas profesor Bronisław Zyska, pracownik naukowy Głównego Instytutu Górniczego, który zajmował się problematyką ochrony zbiorów bibliotecznych przed niszczącym działaniem środowiska. Wielkim osiągnięciem bibliotekarstwa polskiego było utworzenie sieci bibliotek – począwszy od najmniejszej nawet gminy, po narodową, była to realizacja marzeń światłych bibliotekarzy od czasów przedwojennych. Szkoda, że ten wielki wysiłek obecnie ulega ograniczeniom. Najbardziej jednak boleję nad tym, że do dzisiaj Uniwersytet nie dorobił się prawdziwej biblioteki, że w piwnicach przechowuje się wiele cennych książek. Żadne nowoczesne techniki nie są w stanie zastąpić bibliotek, one są podstawą nauczania i studiów. Pewnie czeka nas wielka modernizacja, ale biblioteki przetrwają...

ROZMAWIALA
MARIA SZUKA

25 maja br. doktor Adam Władysław Jarosz obchodził 80. urodziny. Dla wielu jego studentów utrwalił się w pamięci jako profesor-piła od „staropolskiej”. Mimo że egzamin odbywał się już na pierwszym roku, była to przepustka do magisterki. Życzymy wielu lat w zdrowiu i pomyślności!

Dzieje śląskiej polonistyki są dłuższe niż dzieje Uniwersytetu Śląskiego

Historia powstania Wydziału Filologicznego UŚ

Wydział Filologiczny powstał na bazie Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego, z którego został wyodrębniony w 1973 roku wspólnie z Wydziałem Nauk Społecznych. Swoją egzystencję rozpoczął od przeprowadzki z Katowic do Sosnowca.

Rozpoczynając swoją działalność, Wydział Filologiczny nawiązywał do wcześniejszych tradycji i struktur organizacyjnych, które pozwoliły na szybki rozwój i osiągnięcie znaczącej pozycji. Jego podstawą były: istniejący od 1969 roku Instytut Filologii Polskiej na Wydziale Humanistycznym oraz filia UŚ w Sosnowcu, działająca na zasadach organizacyjnych Wyższego Studium Nauczycielskiego.

Dzieje śląskiej polonistyki są jednak znacznie dłuższe niż dzieje naszej Uczelni. W katowickiej Wyższej Szkole Pedagogicznej istniał od 1953 roku Wydział Filologiczny z Katedrą Historii Literatury Polskiej, kierowaną przez doc. dr. Jana Kazimierza Zarembę. W roku powstania Uniwersytetu Śląskiego filologia polska weszła w skład Wydziału Humanistycznego, zachowując strukturę organizacyjną taką, jak w WSP, tzn.: cztery samodzielne Katedry (Historii Literatury Polskiej – doc. dr. Jan K. Zaremba, Historii Literatury Porównawczej – doc. dr. Stanisław Zabierowski, Języka Polskiego – doc. dr. Irena Bajerowa, oraz Metodyki Nauczania Historii Literatury i Języka Polskiego – doc. dr. Mieczysława Mitera-Dobrowolska). W 1969 roku wymienione Katedry zostały połączone w Instytut Filologii Polskiej.

Działalność badawcza ówczesnej polonistyki koncentrowała się głównie na penetracji ważnej społecznie dziedziny – literatury regionalnej i badań nad dziejami literatury polskiej na Śląsku. Równocześnie potrzeby dydaktyczne i nastawienie naukowe znacznej części kadry nauczycieli akademickich prowadziły do rozwoju metodyki (badania nad literaturą dziecięcą i młodzieżową) i językoznawstwa

(historia języka i dialektologia). Poważną rolę obok badań historyczno-literackich i językoznawczych odgrywały prowadzone systematycznie prace bibliograficzne, dotyczące dziejów piśmiennictwa śląskiego.

Powołanie Wydziału nie mogło bazować jedynie na tradycji i posiadanej kadrze nauczycieli akademickich. Szybko pojawiła się potrzeba powołania nowych kierunków, a co za tym idzie, zwiększenia kadry. Naturalnym stało się, że zrodziła się konieczność rozbudowania nowoczesnego warsztatu badawczego. W tym celu zwrócono się do naukowców z innych ośrodków akademickich, proponując im przejście na Uniwersytet Śląski. Organizatorem i jednocześnie dziekanem nowego Wydziału został doc. dr hab. Władysław Lubaś (prodziekanami: doc. dr hab. Ireneusz Opacki, doc. dr hab. Albert Bartosiewicz i doc. dr Włodzimierz Wójcik). Jego umiejętnościom organizacyjnym, koncepcji Wydziału jako jednostki łączącej zadania dydaktyczne z naukowymi, a także dobrej znajomości środowisk filologicznych należy przypisać powodzenie tego przedsięwzięcia. Wkrótce w murach nowego Wydziału znaleźli się byli pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Poznańskiego, Warszawskiego, Wrocławskiego i in. W ten sposób udało się pozyskać wielu naukowców o zróżnicowanych specjalnościach (językoznawców: doc. Kazimierza Polańskiego, doc. Stanisława Karolaka; historyków literatury polskiej: doc. Tadeusza Bujnickiego i doc. Ireneusza Opackiego i in.).

Powstanie Wydziału wiązało się ze zwiększeniem liczby studentów. W roku akademickim 1972/73 na polonistyce studiowało ponad

1000 osób, z czego 580 na filologii polskiej (na studiach stacjonarnych), a już w roku 1976/77 liczba ta została podwojona (z czego na samej filologii polskiej było 942 studentów).

Tworząc nową jednostkę organizacyjną UŚ, podjęto decyzje o jej lokalizacji w Sosnowcu. Wydział Filologiczny otrzymał od miasta budynki przy ul. Bando 8 i 10 (obecnie ul. Żytnia) i ul. Pułaskiego 6 oraz pomieszczenia przy ul. Czerwonego Zagłębia (obecnie ul. 3 maja).

Sukcesywnie wprowadzono również nowe kierunki i specjalizacje. W roku akademickim 1973/74 studenci rozpoczęli naukę na filologii polskiej, angielskiej, rosyjskiej i romańskiej. W następnym powstały: filologia germańska, słowiańska oraz bibliotekoznawstwo, a w roku 1976 na filologii słowiańskiej pojawiła się specjalizacja serbochorwacki.

Równoległe z powstawaniem nowych kierunków studiów następowała rozbudowa i reorganizacja poszczególnych instytutów. I tak w ramach Instytutu Filologii Polskiej funkcjonowało 11 Zakładów: Teorii Literatury (1974), Historii Literatury Staropolskiej, Oświeceniowej i Romantycznej (1973), Historii Literatury Poromantycznej (1974), Teorii Kultury i Polityki Kulturalnej (1975), Filmoznawstwa (1974), Wiedzy o Teatrze (1976), Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (1974), Współczesnego Języka Polskiego (1975), Historii Języka Polskiego (1975), Dialektologii (1976), Metodyki Nauczania Języka Polskiego i Literatury (1973). W 1977 roku Instytut Filologii Polskiej uległ reorganizacji. Wydzielono z jego struktur Instytut Literatury i Kultury Polskiej oraz Instytut Języka Pol-



Foto: Agnieszka Sikora
Budynek Wydziału Filologicznego w Katowicach, pl. Sejmu Śl. 1



Foto: Archiwum US

Prof. Władysław Lubaś, pierwszy dziekan Wydziału Filologicznego, podczas zajęć ze studentami

skiego. W obrębie Instytutu Filologii Obcych działało sześć Zakładów: Filologii Angielskiej (1973), Filologii Romańskiej (1973), Filologii Germańskiej (1974), Filologii Słowiańskiej (1974), Dydaktyki Języków Obcych (1973), Językoznawstwa Ogólnego i Matematycznego (1973). W 1975 roku powołano do życia Instytut Filologii Rosyjskiej, w ramach którego pracowały trzy Zakłady: Historii Literatury Rosyjskiej, Historii Literatury Radzieckiej oraz Metodyki i Języka Rosyjskiego.

Przed 1974 rokiem kształcenie bibliotekarzy na poziomie wyższym odbywało się w ramach dodatkowej specjalizacji na kierunkach historii i filologii polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach. Z chwilą jej przekształcenia w filię Uniwersytetu Śląskiego, a następnie w Uniwersytet Śląski, nadal przygotowanie do zawodu bibliotekarza miało charakter dodatkowej specjalizacji dla zainteresowanych studentów. W 1973 roku na wspólnym posiedzeniu Senackiej Komisji Bibliotecznej Uniwersytetu Śląskiego oraz Kolegium Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych uznano potrzebę utworzenia odrębnego kierunku studiów uniwersyteckich - bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W trakcie realizacji postulatów w organizacyjnej strukturze Uniwersytetu Śląskiego uwzględniono dwa nowe kierunki dydaktyczne: informacji naukowo-technicznej oraz bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Wydziale Filologicznym. We wrześniu 1974 roku w obrębie Instytutu Filologii Polskiej rozpoczął działalność Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, kierowany przez doc. dr. Adama Wł. Jarosza. W tym samym roku rozpoczęto kształcenie w systemie zaocznym, a rok później także na studiach stacjonarnych. Nieliczną kadrę etatową Zakładu wspierało grono profesorów Instytutu Filologii Polskiej oraz bibliotekoznawcy ze stopniami naukowymi, pełniący obowiązki dyrektorów bibliotek naukowych w regionie i poza nim. Do grona prowadzących zajęcia należeli wysokiej rangi specjaliści, m.in. doc. dr Józef Mayer - dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach i doc. dr Henryk Sawoniak

z Biblioteki Narodowej w Warszawie. W 1980 roku katowickie bibliotekoznawstwo wsparł też prof. dr hab. Bronisław Zyska, pracownik naukowy Głównego Instytutu Górniczego, dzięki któremu do programu studiów wprowadzono dodatkowo problematykę ochrony zbiorów bibliotecznych przed niszczącym działaniem środowiska biochemicznego. W 1980 roku rozpoczęli też pracę dydaktyczną pierwsi absolwenci wypromowani przez Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego. W poprzednich latach trzeba było szukać kandydatów na asystentów i adiunktów wśród wychowanków wrocławskiego i krakowskiego bibliotekoznawstwa oraz wśród chętnych do przekwalifikowania się absolwentów innych kierunków Uniwersytetu Śląskiego.

W 1974 roku ponownie zmieniła się sytuacja lokalowa Wydziału. Instytut Filologii Polskiej przeniósł się do budynku przy ul. Bieruta (obecnie ul. Kościelna), a nowo powstały Instytut Filologii Rosyjskiej otrzymał poszczególny budynek przy ul. Bando 12 (obecnie ul. Żytnia). Wraz ze zwiększeniem powierzchni lokalowej nastąpił znaczny przyrost studiujących (do ok. 3500 w 1976 roku). Dzięki uzyskaniu nowych pomieszczeń możliwa była reorganizacja zaplecza bibliotecznego. Obok już

istniejących, biblioteki Instytutu Filologii Polskiej i Instytutu Filologii Obcych, wyodrębniła się biblioteka rusycystyczna.

W 1975 roku dziekanem Wydziału Filologicznego został doc. dr hab. Tadeusz Bujnicki. Funkcje prodziekanów przejęli: doc. dr Piotr Kakietek (w 1976 roku jego funkcję przejął doc. dr Karol Koczy), doc. dr hab. Witold Nawrocki i doc. dr hab. Ireneusz Opacki. Dyrektorami instytutów pozostał nadal: prof. dr hab. Kazimierz Polański (IFO), prof. dr hab. Władysław Lubaś (IFP) i doc. dr hab. Gabriela Porębina (IFR).

Powstanie Wydziału Filologicznego wpłynęło na rozwinięcie nowych kierunków badań i tendencji metodologicznych. Obok dotychczas istniejących dyscyplin pojawiły się nowe, które były konsekwencją utworzenia nowych kierunków studiów i specjalizacji. Ważnym punktem w historii tego Wydziału był powrót znacznej jego części do Katowic, który nastąpił w 1990 roku. Wydział wziął w swoje posiadanie opustoszały budynek dawnego KW PZPR. Swoje miejsce znalazły w nim: filologia polska, filologia klasyczna, kulturoznawstwo i bibliotekoznawstwo. Na dotychczasowym miejscu w Sosnowcu pozostały natomiast filologie obce, które już wkrótce otrzymają także nowe pomieszczenia w nowo wybudowanym gmachu Centrum Naukowo-Dydaktycznym Instytutów Neofilologicznych w Sosnowcu przy ul. Grota Roweckiego 5 (w miejscu po byłym szpitalu dziecięcym).

Po 35 latach istnienia Wydział Filologiczny stał się największym wydziałem Uniwersytetu Śląskiego zarówno pod względem liczby pracowników naukowych, jak i studentów kształcących się w trybie stacjonarnym.

**OPRACOWAŁA
AGNIESZKA SIKORA**

Literatura:

- 10 lat Uniwersytetu Śląskiego, 1968-1978. Red. E. Giszer, J. Stencel, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1978.
- Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968-1998. fakty, dokumenty, relacje. Red. A. Barciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.

DZIEKANI WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO US

Prof. Władysław Lubaś
Prof. Tadeusz Bujnicki
Prof. Witold Nawrocki

Prof. Aleksander Wilkoń
Prof. Aleksander Abłamowicz
Prof. Włodzimierz Wójcik
Prof. Jan Malicki
Prof. Tadeusz Miczka

Prof. Wiesław Banyś

Prof. Piotr Wilczek

Prof. Rafał Molencki (elekt)

1 września 1973 – 31 sierpnia 1975
1 września 1975 – 31 maja 1977
1 czerwca 1977 – 31 sierpnia 1978
1 września 1978 – 31 maja 1980
1 czerwca 1980 – 31 stycznia 1982
1 lutego 1982 – 31 sierpnia 1984
1 września 1984 – 31 sierpnia 1987
1 września 1987 – 30 listopada 1990
1 grudnia 1990 – 31 sierpnia 1993
1 września 1993 – 31 sierpnia 1996
1 września 1996 – 31 sierpnia 1999
1 września 1999 – 31 sierpnia 2002
1 września 2002 – 31 sierpnia 2005
1 września 2005 – 31 sierpnia 2008
1 września 2008

Nie jestem w Centralnej Azji osamotniony. Pracują tam bowiem lektorzy związani z Uniwersytetem Śląskim: w Ałmaty (Kazachstan) Iwona Marek, w Duszanbe (Tadżykistan) – Martyna Markowska. Gdyby dodać jeszcze, iż w Pekinie i Tokio uczą lektorki dr Jagna Malejka oraz dr Barbara Morcinek-Cudak z Katowic – można by odnieść wrażenie, iż Szkoła Języka i Kultury Polskiej UŚ dokonuje swojej ekspansji na piękne, różnorodne ziemie Azji.

Przybywszy do Kirgistanu w połowie września 2007 roku, byłem pełen oczekiwania... I miałem nadzieję, że szybko nauczę się rosyjskiego. Droga do tego wyjątkowego miejsca była długa i dość skomplikowana. Ukończyłem Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne Nauczania Kultury i Języka Polskiego jako Obcego w Szkole Języka i Kultury Polskiej (edycja rybnicka) na początku 2007 roku. Bardzo chciałem uczyć polonistów za granicą. Co prawda, moim priorytetowym celem miała być Lizbona; marzyłem też o pięknej Gruzji czy uroczym Estonii; los jednak często sprawia niespodzianki. Różnorakie: w 2005 roku poznałem na Zimowej Szkole Wschodniej we Wrocławiu, organizowanej przez Kolegium Europy Wschodniej, przemiłą Czeszkę – Barbórę Gregorową (polonistkę i rusycystkę z Pragi). Tłumaczyła debiutancką książkę Doroty Masłowskiej na czeski, a późniejsze lata 2005-2007 spędziła w Biszkeku, jednocześnie ucząc czeskiego i ucząc się tureckiego. Utrzymywaliśmy kontakt mailowy – w jednej z relacji napisała: „Wiesz, Kirgistan to fajny kraj. Co prawda, od czasu do czasu przetoczy się jakaś rewolucja, ale jest ok. Kończąc. Uciekam na demonstację”. Tak – zwłaszcza rok 2005 był gorącym okresem przemian na szczycie władzy w tej poradzieckiej republice: ze stanowiska niespodzianie ustąpił prozachodni Oskar Akajew, by oddać to miejsce jednemu z przywódców tzw. „tulipanowej rewolucji”, Kurmanbekowi Bakijewowi (obecnej głowie państwa).

I Basia (wskazawszy w którymś z e-maili: „góry tutaj są przepiękne”) i Joanna Ślusarczyk

O pracy lektora na filologii polskiej w Biszkeku

Biurokracja i potrzeba partnerstwa



Ajgerim, Asel, Tania, Elena, Venera i Kasia z 1 roku specjalizacji z lektorem języka polskiego Maciejem Chowaniakiem

z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego („Panie Macieju – ten kraj to raj dla narciarzy”) wskazywały na krajobrazowe walory Kirgistanu. Bardzo chciałem poznać ten skrawek świata. Po dwóch wyprawach naukowych (w 2000 roku, pod kierunkiem prof. Dionizjusza Czubali – związanego z Uniwersytetem Śląskim folklorysty – do Mongolii, Chin, Tybetu i Nepalu; w 2003 do Wietnamu i Kambodży z socjologami warszawskimi) i stażu – rok później – w indyjskiej organizacji zarządowej w Bangalore – poradzieckie republiki centralnej Azji stanowiły białą plamę na mojej mapie Azji. A że to region bardzo ciekawy, zrezygnowałem już w *Imperium* Ryszard Kapuściński.

Biszkekański ośrodek powstał 9 lat temu, dzięki inicjatywie ówczesnego Ambasadora RP w Ałmaty, pana Sokołowskiego oraz współpracy prof. Zgólki i prof. Jarugi z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. I w naturalny sposób ciążył ku polonistyce poznańskiej – do stolicy Wielkopolski wyjeżdżali na językowe staże studenci polonistyki, stamtąd bowiem wywodzili się: pierwsza lektorka Kinga Netman, następny wykładowca Mariusz Marszewski oraz – ostatni – Mariusz Metelski. Mój przyjazd tutaj był możliwy właśnie dzięki jego pomocy. Okazało się, że procedura wysyłania lektorów za granicę – regulowana rozporządzeniami MNiSW – jest dosyć złożona. Wpierw moja kandydatura była zaakceptowana przez Zespół do Spraw Kształcenia i Kwalifikowania Lektorów Języka Polskiego jako Obcego w Zagranicznych Ośrodkach Akademickich przy ministerstwie. Ostatnim etapem (formalnym) całej procedury miało

być wyrażenie zgody przez stronę kirgiską. Trudność polegała na tym, że – jak się później dowiedziałem – na Kirgiskim Uniwersytecie Narodowym dokonały się właśnie na przełomie roku akademickiego 2006/2007 i 2007/2008 fundamentalne zmiany. Oprócz nowej obsady stanowisk: rektorskiego, prorektorskich i dziekańskich – rozwiązano Centrum Lingwistyczne i Komunikacji Międzykulturowej, w ramach którego działał ośrodek polonistyczny. I tak – od czerwca do początku września czekałem na ostateczny sygnał z Biszkeku, nie będąc pewnym swojej zawodowej przyszłości w najbliższym roku; we wrześniu kończyła się bowiem moja praca w Zakładzie Literatury Współczesnej UŚ.

Ostatecznie jednak udało się: Mariusz – w uprzejmy sposób – zmobilizował nowego dziekana i rektora KNU do napisania zaproszenia i wysłania faksu do Ambasady RP w Ałmaty. Ta z kolei szybko przesłała wymagane dokumenty do MNiSW w Warszawie. Zostało zaledwie kilka dni, by podpisać umowę, zarezerwować bilet i przygotować się do wyjazdu. Tuż przed wylotem próbowałem w Katowicach znaleźć plakaty promocyjne Śląska i samego miasta – okazało się to jednak niemożliwe (brak takowych). Dzięki uprzejmości Biura Promocji i Karier, zabrałem ze sobą materiały informujące o Uniwersytecie Śląskim. Konieczne było też zabranie ze sobą podręczników autorstwa pracowników naukowych UŚ, związanych ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej, które – według mnie – spełniają wysokie kryteria stawiane współczesnym pomocom naukowym do nauczania języka polskiego za granicą.

Jak się później dowiedziałem, nie będę w Centralnej Azji osamotniony. Pracują tam bowiem lektorzy związani z Uniwersytetem Śląskim: w Almaty (Kazachstan) Iwona Marek, w Duszanbe (Tadżykistan) – Martyna Markowska. Gdyby dodać jeszcze, iż w Pekinie i Tokio uczą lektorki dr Jagna Malejka oraz dr Barbara Morcinek-Cudak z Katowic – można by odnieść wrażenie, iż SJKP UŚ dokonuje swoistej ekspansji na piękne, różnorodne ziemie Azji.

Wiele się zmieniło od momentu, kiedy Kapuściński tak opisywał stolicę Kirgizji: „Frunze jest senne, łagodne, żyje bez pośpiechu. Nic nie zakłóca spokoju miasta. [...] Babcie handlują ostrożnie, na widoku trzymają jedną albo dwie szklanki wina, za szklankę biorą 10 kopiejek” (R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia*, s. 85). Dzisiaj przeskadzają spaliny, tłok w przejściach podziemnych, niewydolna komunikacja miejska.

Literatura polska za granicą

Moje zainteresowania literaturą polską za granicą niejako w naturalny sposób wiążą się z podjętą decyzją o wyjeździe na „wysuniętą placówkę”. Od początku intelektualnej przygody, w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych w Katowicach, pociągała mnie kwestia kontaktów kulturowych, wzajemnych interakcji – szczególnie nasilonych w ostatnim dziesięcioleciu. Dlatego też spróbowałem zmierzyć się z antropologiczną perspektywą odczytywania poezji Bolesława Leśmiana pod czujnym okiem promotora pracy magisterskiej, śp. prof. Ireneusza Opackiego i opiekunki naukowej z ramienia MISH, dr hab. Barbary Gutkowskiej. Zajęcia na Akademii Teatralnej w Warszawie (kurs prof. Leszka Kolankiewicza) czy Uniwersytecie Warszawskim („psychologia kulturowa” prof. Pawła Boskiego) pozwoliły na zgłębianie wiedzy w omawianym zakresie. Studia podyplomowe SJKP stworzyły szansę uczestnictwa w poważnych, międzynarodowych konferencjach z cyklu „Literatura polska w świecie” zainicjowanych przez prof. Romualda Cudaka. Do pierwszego tomu dołączyłem tekst traktujący o recepcji poezji Czesława Miłosa w RFN przed 1989 rokiem, a w czasie szesnastomiesięcznych obrad wygłosiłem referat dotyczący zagranicznej recepcji prozy Michała Choromańskiego. Ufam, że pobyt w Biskoku pozwoli mi na rozpoznanie bardzo intrygującej kwestii – śladów, aspektów (nie)obecności literatury polskiej w tym „egzotycznym” kraju. Na razie obowiązki dydaktyczne (warto zaznaczyć, iż wykładowcy w typowych kirgiskich uczelniach ilością prowadzonych zajęć mogą pewnie zgłosić się do Księgi Guinnessa – znacznie bowiem mają więcej zajęć niż np. nauczyciele w Polsce) nie pozwalają zająć się badaniami.

Spot biografii

Jak niezwykle przeplatają się losy Polaków za granicą i jak niespodziewanie odnaleźć można różne ciekawe ich związki z Uniwersytetem Śląskim, niech świadczą następujące dwa przykłady. Wykład dr Olgi Medwedewnej – University of Vancouver (przyjaciółka Zenony Ślęzak-Biegaliowej) – nt. „Iwony, księżniczki Burgunda”. Co

ciekawe – wspomniana badaczka, przyjaciółka Polski i Polaków, absolwentka filologii polskiej w Moskwie, była jedną z najbliższych osób Bogdana Czaykowskiego – zmarłego niedawno znakomitego poety i znawcy literatury polskiej. On właśnie urodził się w Kirgistanie. Na jego temat rozprawę doktorską przygotowała dr Bożena Szalasta-Rogowska z Zakładu Literatury Współczesnej – ukazała się w postaci książki *Urodzony z piołunów. O poezji Bogdana Czaykowskiego*. Z nim spotykała się i konsultowała rezultaty swoich badań podczas pracy jako wykładowczyni języka i literatury polskiej w latach 2002-2003 w University of Toronto.

Drugi kirgisko-katowicki związek to przyjaźń Anny Frąlich – żydowskiej poetki, Polki urodzonej w Kirgizji (jej rodzice pochodzili ze Lwowa), wykładającej obecnie literaturę polską w Nowym Jorku – z dr hab. Anną Węgrzyniak (pracującą wcześniej w Zakładzie Teorii Literatury UŚ, obecnie rozwijającą bielski ośrodek polonistyczny w Akademii Techniczno-Humanistycznej). Jak pisał o tej poezji Piotr Śliwiński, „Eden dzieciństwa zaciera się, dostęp do niego jest coraz trudniejszy, przepada bogactwo, a przede wszystkim oczywistość świata”. Podobne są stanowiska podmiotu lirycznego w poezji Czaykowskiego i Frąlich: pamięć skazuje na udrękę świadomości przemijania. Ten temat czeka jeszcze na porównawczą analizę.

Studenci

Jednym z pierwszych pytań na które przyszło mi odpowiadać po przyjeździe do Biskoku było: „Kiedy pojedziemy do Polski?”. Staże językowe dla studentów – możliwe dzięki pomocy stypendialnej Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej – stwarzają znakomitą szansę na zdobycie nowych umiejętności komunikacyjnych, użycie języka w codziennych sytuacjach, poznanie wreszcie modelu studiów w Polsce. Ten ostatni zdecydowanie różni się od kirgiskiego: polscy studenci mają większą swobodę w organizowaniu swojej siatki zajęć, premiuje się studentów wykazujących różnorakie inicjatywy naukowe, stwarzając możliwości indywidualnego rozwoju w ramach kół naukowych, działa studencki samorząd, szanuje się autonomię uczelni, wreszcie – dokłada starań, by studenci zdobywali doświadczenia naukowe w ośrodkach akademickich za granicą. Co więcej – stwarza im się te możliwości na uczelniach państwowych – bez opłat za studia. Mogę zdecydowanie wskazać, iż – dzięki kursom ogólnym na pierwszych latach studiów – polscy studenci władają podstawową wiedzą o świecie współczesnym i orientują się w najważniejszych zagadnieniach z tzw. kanonu wiedzy. Tutaj bywa inaczej. Dolegliwa jest również niepojmowana ekspansja biurokracji, przestarzałe metody zarządzania uniwersytetem. Niech przykładem na jakże różne sposoby rozumienia jego istoty będzie działalność Komisji Dyscyplinarnych, rozliczających wykładowców z kilkuminutowych spóźnień bądź domagających się wyjaśnień wszelkich zmian w stosunku do rozkładu zajęć.

Z tym większą satysfakcją odnotowałem zaakceptowanie moich wniosków o przyznanie stypendium pięciu studentom trzeciego roku na staż językowy w Uniwersytecie Śląskim (od kwietnia do lipca br.) oraz dwóch miejsc na XVIII Letnią Szkołę Języka, Literatury i Kultury Polskiej w Cieszynie. Te ostatnie zarezerwowałem dla dwóch najlepszych studentek pierwszego roku. Cieszę się, jest to bodaj jedyna możliwość dla młodych ludzi, by zakosztować nie tylko innego (jak przyznają absolwenci polonistyki – o wiele bardziej wymagającego) trybu studiowania, ale i możliwość uczestniczenia w wydarzeniach ważnych dla całej akademickiej wspólnoty, prawdziwego studenckiego życia po zajęciach, możliwości rozwijania własnych pasji naukowych. To – ufam, że bardzo cenne – doświadczenie nie tylko mobilizuje do wyężonej pracy nad językiem polskim, ale i stanowi ważną kartę dla ich przyszłego życia osobistego czy zawodowego. Jak pokazują wstępne wyniki prowadzonych przeze mnie badań, ponad połowa absolwentów biszkekańskiej polonistyki związała się z Polską – tam mieszkają, studiuje, pracują. Wydaje się, że to wynik satysfakcjonujący: zyskujemy w ten sposób nie tylko zagranicznych specjalistów, ale i przyjaciół Polski, których przecież nigdy za wiele. Z dostępnych dla studentów polonistyki ofert, dużym zainteresowaniem cieszą się podyplomowe, dwuletnie Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego z corocznym konkursem stypendialnym dla absolwentów z republik poradzieckich, stypendia dla osób z polskim pochodzeniem Fundacji Semper Polonia czy program studiów na UW, prowadzonych w języku angielskim.

Okazją do zacieśnienia kontaktów między Uniwersytetem Śląskim a uczelniami kirgiskimi była Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Język i literatura w kulturze”, w której uczestniczyła wicedyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ dr Aleksandra Achtelik. Omówiono m.in. jedną z ciekawych inicjatyw strony kirgiskiej, zaproponowaną przez rektora KNU prof. Y. K. Omurkanową oraz letnią wymianę studentów. Kirgisy poloniści wyjeżdżają do Cieszyna, więc polscy, zainteresowani nauką języka rosyjskiego, mogą przybywać do Kirgistanu, by w pięknie położonym ośrodku KNU (nad krajozobrazowym fenomenem tego kraju – jeziorom Issyk-Kul) uczyć się mowy Puszkina.

Niedługo wakacje – także w Kirgistanie. Wkrótce wracam do kraju, by dokończyć doktorat, ale już myślę o następnym roku akademickim w Kirgistanie. Trzeba będzie przygotować 10-lecie polonistyki, przypadające na wrzesień 2009 roku, stworzyć stronę internetową specjalizacji. Co jednak najważniejsze: chciałbym pobudzić kirgiskich studentów do poszukiwania własnych zainteresowań; pokazać, jak rozwijać własną kreatywność; co ciekawego może wynikać z realizacji własnych pomysłów i inicjatyw. Wiem, że wypracowanie takiego modelu to kwestia i czasu i cierpliwości, ale proces dochodzenia do wiedzy tego właśnie wymaga – realizacji idei współpracy i partnerstwa. Ufam, że moja praca w Kirgistanie zaowocuje i w taki sposób.

MACIEJ CHOWANIOK

XV Sosnowieckie Forum Nauczycieli Przyrody i Geografii
i Jubileusz 70. urodzin prof. dr hab. Marii Z. Pulinowej

Blisko Ziemi i drugiego człowieka

Od 1993 r. Zakład Dydaktyki Geografii wspólnie z Oddziałem Katowickim Polskiego Towarzystwa Geograficznego organizuje ogólnopolską konferencję dydaktyczną pt. „Sosnowieckie Forum Nauczycieli Geografii i Przyrody”. To doroczne spotkanie nauczycieli szkół różnych szczebli, autorów podręczników szkolnych i przedstawicieli wydawnictw edukacyjnych jest okazją do wysłuchania wykładów oraz udziału w warsztatach dydaktycznych a także zapoznania się z nowościami na giełdzie materiałów edukacyjnych.

Tegoroczne XV Forum, które odbyło się 29 marca na Wydziale Nauk o Ziemi było odmiennie od wszystkich dotychczasowych. W bieżącym roku przypada bowiem 70. rocznica urodzin prof. dr hab. Marii Z. Pulinowej - kierownika Zakładu Dydaktyki Geografii, której dedykowana została główna sesja pt. „Polska dydaktyka geografii. Idee – tradycje – wyzwania”. Organizatorzy przygotowali także okolicznościową publikację o takim samym tytule.

Na spotkanie w auli Wydziału Nauk o Ziemi przybyło ponad 200 osób, w tym przedstawiciele władz dziekańskich: prof. UŚ dr hab. Andrzej Kowalczyk i dr hab. Maria Tkocz, władz Sosnowca, dydaktycy geografii, z wielu ośrodków uniwersyteckich z nestorem polskich dydaktyków geografii prof. zw. dr. hab. Sławomirem Piskorzem oraz prof. zw. dr. hab. Florianem Plitem – kierownikiem jedynej w Polsce Katedry Dydaktyki Geografii w Uniwersytecie Warszawskim, członkowie Komisji Edukacji Geograficznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego z jej przewodniczącą - prof. UŁ dr hab. Elżbietą Szkurląt oraz Katowickiego Oddziału PTG. Przybyły też delegacje z Ojcowskiego Parku Narodowego, z zarządu Parków Krajobrazowych



Jubileusz prof. Marii. Z. Pulinowej

Foto: Krystyna Słowak

Województwa Śląskiego, Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska. W uroczystości uczestniczył prof. Eugeniusz Delekta – dziekan Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie, z którym Jubilatka od wielu lat współpracuje w popularyzacji sztuk pięknych. Na spotkanie przybyli pracownicy naukowcy oraz studenci Wydziału Nauk o Ziemi UŚ w Sosnowcu, grupa nauczycieli geografii i przyrody – absolwenci WNoZ, rodzina Jubilatki, liczni przyjaciele i znajomi.

W swoim wystąpieniu prodziekan WNoZ prof. Andrzej Kowalczyk przedstawił dorobek naukowy Profesor Marii Z. Pulinowej oraz Jej dokonania na niwie społecznej. Zapoznał zgromadzonych z listami gratulacyjnymi JM Rektora UŚ prof. Janusza Janeczka i przebywającego za granicą dziekana WNoZ UŚ prof. Jacka Jani. Słowo do obecnych na sali skierowała także Jubilatka. Następnie uczestnicy sesji wysłuchali trzech wystąpień: dr Joanna Angiel pt. „Maria Z. Pulinowa – człowiek blisko Ziemi i drugiego człowieka”, prof. Elżbiety Szkurląt pt. „Nauczyciel nauczycieli. Spotkania, inspiracje i ich owoce” i prof. Floriana Plita pt. „Obszar poznawany przez ucznia i jego deformacje”.

Uroczystość zakończyło składanie życzeń i gratulacji Jubilatce.

PROFESOR UŚ DR HAB. MARIA Z. PULINOWA geomorfolog - dydaktyk geografii - poetka

Maria Zofia Pulinowa (z domu Mokrzycka) urodziła się w 1938 r. we Lwowie. W 1945 r. zamieszkała w Krakowie, gdzie ukończyła szkołę podstawową oraz Liceum Pedagogiczne. W 1957 r. rozpoczęła studia geograficzne na Wydziale Geograficzno-Biologicznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Na podstawie pracy z zagadnień morfogenezy osuwisk w Beskidzie

Sądeckim w 1961 r. otrzymała dyplom magistra geografii.

Po ukończeniu studiów i po zamążpójściu za geografa Mariana Pulinę, zamieszkała w Wojcieszowie. Tam oprócz badań nad osuwiskami sudeckimi pracowała jako nauczycielka geografii. W 1966 r. przeniósł się do Wrocławia, gdzie przez rok uczyła geografii w IX Liceum Ogólnokształcą-

cym. Po otrzymaniu stypendium doktoranckiego w Instytucie Geografii PAN w Warszawie, w 1967 r. rozpoczęła studia doktoranckie, których zakończeniem była praca pt. „Osuwiska w środowisku sztucznym i naturalnym”. Tytuł doktora nauk geograficznych otrzymała w 1972 r.

W latach 1971-1975 Maria Z. Pulinowa była zatrudniona w Centralnym Ośrodku

Projektowo-Badawczym Górnictwa Odkrywkowego POLTEGOR we Wrocławiu na stanowisku adiunkta, biorąc udział w pracach nad systemem informatycznym złóż węgla brunatnego. W latach 1975-1976 zatrudniona była na stanowisku adiunkta w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych we Wrocławiu. Kierowała tam kursami doskonalenia nauczycieli geografii.

W 1976 r., po przeniesieniu się wraz z mężem Marianem do Sosnowca, objęła kierownictwo Pracowni Dydaktyki Geografii na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego. Będąc adiunktem łączyła pracę dydaktyczną z badaniami naukowymi z zakresu geomorfologii. W 1989 r. na podstawie oceny dorobku naukowego, przedstawionej rozprawy habilitacyjnej pt. „Rzeźba Gór Stołowych” i przeprowadzonego kolokwium, Rada Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego nadała Jej tytuł doktora habilitowanego nauk przyrodniczych w zakresie geografii. Od 1991 r. do chwili obecnej prof. UŚ dr hab. Maria Z. Pulinowa pełni obowiązki kierownika Zakładu Dydaktyki Geografii.

W życiu zawodowym Jubilatki przemienienie pojawiają się zainteresowania dwoma symbolami: Ziemią i Człowiekiem. Kiedy po studiach wraz z małżonkiem Marianem Puliną rozpoczęła „wędrowkę szlakami górskimi” Tatr, Beskidów, Sudetów oraz terenów wyżynnych Półwyspu Bałkańskiego i Masywu Czeskiego, na długie lata związała się z geomorfologią obszarów górskich. W tej dziedzinie uzyskała doktorat oraz habilitację. W tym okresie w polu Jej zainteresowań zdecydowanie przeważała ZIEMIA. W latach 1990-1992 Maria Z. Pulinowa była członkiem Komitetu Nauk Geograficznych PAN. Jest też jedną z osób, które starały się o utworzenie w Górach Stołowych parku narodowego. Po jego powstaniu, od 1994 r. została członkiem Rady Naukowej Parku Narodowego Gór Stołowych a także członkiem Komisji Planu Ochrony Parku.

W dojrzałych latach, w swej pracy zawodowej prof. Maria Z. Pulinowa całkowicie powróciła do CZŁOWIEKA. A zaczęło się to w 1976 r., kiedy przeniosła się wraz z rodziną do Sosnowca. Tu na organizującym się Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego znalazła doskonałe warunki dla realizacji koncepcji nauczania przedmiotów przyrodniczych (w tym geografii) poprzez aktywizujące metody i formy pracy z uczniem. Była to okazja przełożenia doświadczeń badawczych z geografii jako nauki na poziom nauczania w szkołach. Na początku lat 90. XX w. ten kierunek myślenia o kształceniu okazał się wysoce przydatny w dyskusjach nad przygotowywaną przez MEN reformą oświaty. Do prac nad reformą włączyła się z ramienia Sekcji Dydaktyki Geografii Polskiego Towarzystwa Geograficznego (w latach 1990-1993 M.Z.

Pulinowa była przewodniczącą tej ogólnopolskiej sekcji), współtworząc „Podstawy programowe kształcenia ogólnego”. W Zakładzie Dydaktyki Geografii, kierowanym przez Marię Z. Pulinową, dojrzała wówczas teoretyczna koncepcja kształcenia geograficznego, co zostało zawarte w zbiorowej pracy pod Jej redakcją pt. „Człowiek bliżej Ziemi”. Za podstawę teoretyczną kształcenia geograficznego przyjęto tam personalistyczne spojrzenie na ucznia oraz elementy przyrodoznawstwa holistycznego.

Praktyczne przełożenie teoretycznych



Foto: Marek Angiel

założeń oraz weryfikację koncepcji edukacji przyrodniczej zawartę w/w opracowaniu stanowią organizowane od 1992 r. pod kierunkiem Jubilatki Dni Ziemi w Sosnowcu. Jest to cykl imprez, które mają jednoczyć społeczność lokalną wokół problematyki relacji Ziemia – Człowiek. W ciągu 15 lat działaniami tymi objęto wiele przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich Sosnowca, a nawet sąsiednie miasta Zagłębia Dąbrowskiego.

Integrowanie nauczycieli stało się wielką pasją Marii Z. Pulinowej. Dokonuje tego zarówno poprzez spotkania w ramach wspomnianych już Dni Ziemi w Sosnowcu, jak też poprzez terenowe warsztaty dydaktyczne organizowane w latach 90. w ramach Polskiego Towarzystwa Geograficznego w różnych miejscach Polski. Dla wielu nauczycieli stały się one prawdziwą szkołą wymiany myśli w trudnym okresie reformowania szkoły, ukazującą piękno kraju ojczystego poprzez interesujące zajęcia w tere-

nie. Wówczas często powtarzaniem zdaniem Jubilatki było stwierdzenie: „Aby reforma edukacji osiągnęła sukces, musi się wpiąć w sercach i umysłach nauczycieli”. Stąd też wiele publikuje właśnie dla nich. M.Z. Pulinowa ma w tej dziedzinie dorobek ponad 70. prac. Jest również rzeczoznawcą do spraw podręczników szkolnych MEN od 1996 r.

Do najważniejszych opracowań prof. UŚ dr hab. M.Z. Pulinowej, z punktu widzenia rozwoju teoretycznych podstaw dydaktyki geografii, należy zaliczyć: *Wnioskowanie redukcyjne w naukach o Ziemi* (1977), *Sposób analizy ilustracji i tabel w szkolnych podręcznikach geografii* (1985), *Wprowadzenie do rozważań nad przestrzenią i czasem w szkolnej geografii* (1990), *Teoretyczne podstawy szkolnej geografii* (1994), *Propozycja założeń programowych międzyprzedmiotowej edukacji środowiskowej* (1994), *Wartości kształcące warsztatów geograficznych* (1996), *Podręcznik w świetle zasad kształcenia geograficznego* (1996), *O kształtowaniu tożsamości kulturowej młodzieży w przestrzeni miejskiej* (2000), *Teoretyczne podstawy przyrodoznawstwa w szkole - propozycje wstępne* (2000), *Dwa modele myślenia w polskiej koncepcji edukacji geograficznej* (2002) oraz *Ziemia jako wartość w edukacji dziecka* (2003), która stanowi pewnego rodzaju podsumowanie rozważań relacji Człowiek – Ziemia.

Osobną dziedzinę działalności Jubilatki stanowią prace związane z popularyzacją sztuk pięknych. M.Z. Pulinowa od lat współpracuje z Instytutem Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Owocem tego są komentarze poetyckie do trzech albumów grafiki: „*Krajobrazy harmonijne oraz ich nikczemne zawłaszczanie*”, „*Wizerunki przestrzeni - Grafika*” i „*Człowiek Czas Przestrzeń*” oraz artykuły i wiersze publikowane na łamach „*Gazety Uniwersyteckiej UŚ*”. W 2005 r. ukazał się też tomik z wyborem Jej wierszy pt. „*Dar codzienności*”.

W ostatnich latach Jubilatka otrzymała szereg wyróżnień, spośród których wielką radość sprawiły Jej: Medal Komisji Edukacji Narodowej (1999 r.), Medal Polskiego Towarzystwa Geograficznego (2002 r.) oraz zespołowa nagroda J.M. Rektora Uniwersytetu Śląskiego za osiągnięcia w pracy dydaktycznej (2005 r.). W 2002 r. została odznaczona przez prezydenta Sosnowca medalem „Zasłużony dla Miasta Sosnowca”.

W dotychczasowej drodze naukowej i dydaktycznej prof. M. Z. Pulinowej znajdują odzwierciedlenie cechy Jej osobowości: życzliwość, pracowitość i dbałość o dobre imię Uczelni. Młodszym pracownikom naukowym zatrudnionym w Zakładzie Dydaktyki Geografii dała się poznać jako „Mistrz” i „Przewodnik”, uczący warsztatu pracy naukowej poprzez własny przykład oraz samodzielność poszukiwań badawczych.

ADAM HIBSZER

Czy nagrywanie na zajęciach jest legalne?

Wykład kontrolowany

Dynamiczny rozwój techniki stwarzający nowe możliwości jej wykorzystania, ma bez wątpienia niebagatelny wpływ na działalność uczelni. Dotyczy to nie tylko rozwoju usług telekomunikacyjnych, takich jak internet, ale również urządzeń rejestrujących głos i obraz. Coraz powszechniej używanym zaś urządzeniem staje się dyktafon.

Mechanizmy rejestrujące głos czy obraz są obecnie montowane niemalże we wszystkich urządzeniach elektronicznych, począwszy od telefonów komórkowych, a na odtwarzaczach mp3 skończywszy. Daje to studentom doskonałą możliwość ugruntowania swojej wiedzy poprzez powtórne wysłuchanie wykładu. Jednakże w tym momencie pojawia się problem ochrony praw autorskich do tych wykładów. O ile zdecydowana większość wykładowców nie ma nic przeciwko ich nagrywaniu, będąc w przekonaniu, że ponowne wysłuchanie pozwoli na lepsze zrozumienie tematu oraz dostrzeżenie szczegółów pominiętych przy notowaniu, o tyle wielu z nich jest niechętna lub zdecydowanie przeciwna takiemu działaniu.

Z jednej strony brak zgody na nagrywanie uzasadniony jest obawą o późniejsze wykorzystanie zarejestrowanych treści, z drugiej nie sposób nie uznać argumentów studentów nagrywających wykłady, którzy podnoszą, że pozwala to im pełniej zrozumieć ich treść lub jest z różnych względów jedyną możliwością zapoznania się z jego treścią podczas np. nieobecności wywołanej chorobą. Odmowa zezwolenia na nagrywanie nierzadko opatrzona bywa odpowiednim komentarzem, co do legalności takiego działania bez zgody autora i sankcjach grożących nagrywającemu. Istotnie, wykład jako utwór wyrażony słowami jest przedmiotem prawa

autorskiego. Nie podlegają również dyskusji zarówno osobiste, jak i majątkowe prawa twórcy do utworu, jednakże aby w pełni móc określić zakres w jakim stopniu są one chronione, koniecznym jest dokonanie wykładni przepisów zawartych w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, regulujących zakres dozwolonego użytku osobistego.

Ów dozwolony użytek osobisty utworu jest konstrukcją prawną, umożliwiającą korzystanie z cudzego, chronionego utworu bez konieczności uzyskania zgody autora, jak również bez obowiązku zapłaty mu wynagrodzenia. Dotyczy on utworów, które za zezwoleniem twórcy, zostały rozpowszechnione. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych w art. 6 wskazuje, że przez rozpowszechnienie należy rozumieć jakąkolwiek formę publicznego udostępnienia utworu.

W przypadku wykładu, rozpowszechnienie przybiera postać reprodukcji jednorazowej, co sprowadza się do udostępnienia go odbiorcom, bez jednoczesnego przekazania im nośnika materialnego. Z tego punktu widzenia nie ma prawnych przeszkód do utrwalenia takiego utworu przez odbiorcę, o ile nie narusza on pozostałych przepisów regulujących dozwolony użytek osobisty utworu.

Ustawodawca, mając na uwadze realia społeczne, zdecydował się na poszerzenie kręgu osób uprawnionych do korzystania z utworu. W wyniku takiej regulacji dozwolone jest korzystanie z pojedynczego egzemplarza utworu zarówno przez osoby będące ze sobą spokrewnione, spowinowacane, jak również będące w stosunkach towarzyskich. O ile więzy pokrewieństwa i powinowactwa nie wymagają komentarza, o tyle koniecznym jest sprecyzowanie stosunków towarzyskich. Przyjmuje się, że niezbędnym dla zaistnienia tego warunku jest podtrzymywanie relacji towarzyskich przez pewien czas, jednakże w przypadku grupy osób nie jest wymagane by jej skład nie ulegał zmianie. Nie ma więc prawnych przeszkód dla wykorzystania jednego egzemplarza utworu (nagranego wykładu) przez kilku studentów, przypisanych do określonej grupy zajęciowej. Oczywiście może to rodzić obawę, iż powszechne nagrywanie wykładów spowoduje znaczny spadek frekwencji studentów w aulach uniwersyteckich, co zgodnie z regulacją zawartą w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, mogłoby powo-

dować naruszenie normalnego korzystania z dzieła, jednakże biorąc pod uwagę, że wykłady zasadniczo nagrywane są przez osoby pragnące poszerzyć swoją wiedzę, mało prawdopodobnym wydaje się, żeby ograniczyły się one do odsłuchiwanie nagrań, rezygnując z osobistego kontaktu z wykładowcą.

Podkreślić należy jednak, iż dozwolony użytek osobisty utworu ogranicza się jedynie do pojedynczego egzemplarza, co powoduje, że niedopuszczalnym jest tworzenie jego kopii i rozpowszechnianie go w zwielokrotnionej formie. Niedopuszczalnym jest również czerpanie korzyści majątkowych z faktu rozpowszechniania utrwalonego utworu, z wyjątkiem pokrycia kosztów koniecznych do jego odtworzenia, a wynikających ze względów technicznych.

Odrębną kwestią, wartą poruszenia w zakresie dozwolonego użytku osobistego utworu, jest nagrywanie i późniejsze wykorzystywanie nagranych wykładów przez osoby niepełnosprawne. W tym zakresie ustawodawca wyraźnie poszerzył zakres dozwolonego użytku, dopuszczając korzystanie z rozpowszechnionych już utworów na rzecz osób niepełnosprawnych. Działanie takie może się przejawiać zarówno w opracowywaniu określonych utworów, chociażby w formie przełożenia go na język Braille'a, jak również na ich zwielokrotnianiu (co ze względu na ochronę normalnego korzystania z dzieła, jest niedopuszczalne przy zwykłym użytku osobistym). Konieczną do zastosowania tej regulacji prawnej przesłanką jest fakt, iż wszelkie formy korzystania z utworu dla dobra osób niepełnosprawnych muszą być związane bezpośrednio z rodzajem upośledzenia, jakim zostały dotknięte.

Omawiając problem nagrywania wykładów, nie sposób przejść obojętnie nad względami etycznymi, które niejako wymuszają pewne zachowania zarówno na wykładowcach, jak i studentach. Abstrahując w tym momencie od prawnych uregulowań, podkreślić trzeba, że kwestią dobrego wychowania jest poproszenie o zgodę (lub przynajmniej uprzedzenie) wykładowcy na rejestrowanie jego wypowiedzi. Z drugiej strony brak zgody na nagrywanie wykładu, może skutkować tym, że osoba niepełnosprawna lub osoba studiująca na kilku kierunkach, pozbawiona będzie możliwości zapoznania się z treścią wykładu.

MICHAŁ NIESPOREK

Minęło czterdzieści lat i wchodzimy w czas, w którym zaczyna się u istot ludzkich kryzys wieku średniego. Dla uniwersytetu to jednak wiek dziecięcy, choć kryzysów temu dziecku nie brakuje. Niektóre z nich biorą się z powodu dziecięcych chorób i mogłyby przeminąć wraz z dojrzewaniem. Można by mieć nadzieję, że właściwy dla okresu dorastania nierównomierny rozwój różnych ważnych dla życia organów ustabilizuje się. Nogi i ręce przestaną razić nieproporcjonalną długością. Głos po okresie mutacji nabierze przyjemnej barwy i skończą się nieprzyjemne popiskiwanie. Serce osiągnie właściwy rozmiar i nie będzie ani za duże, ani za małe jak na potrzeby krwioobiegu. Dozowanie hormonów odbywać się będzie zgodnie z obserwowaną u dorosłych normą i emocje nie będą decydować o wyborach rozwiązań. Przede wszystkim zaś mózg nabierze pełnej zdolności do abstrakcyjnego myślenia i potrafi planować, przewidywać, unikać zagrożeń oraz wyciągać korzyści.

Piszę to wszystko w trybie warunkowym, ponieważ nie wiadomo, czy tak się stanie. Żeby dziecko mogło spokojnie dojść do wieku dojrzałego, trzeba mu stworzyć warunki do rozwoju. Gdy Uniwersytet powstawał cztery dekady temu, to wydawało się, że – choć były to okolice budzących wątpliwości – przychodzi na świat dziecko oczekiwane od dawna w najludniejszym polskim regionie, który był pozbawiony dotąd szansy udziału w intelektualnym rozwoju kraju. Otwierały się perspektywy zamiany bogactw podziemia na skarby ducha, które nie przemijają wraz z koniunkturą na giełdzie surowcowej. Wydawało się, że akurat w tej dziedzinie nie obowiązują twarde prawa rynkowej konkurencji, bo chodzi o dobro, o którego rozdział nawet do Pana Boga nikt nie ma pretensji – bo czyż ktoś się kiedyś uskarżał, że dostał za mało rozumu?

Flagę wyprowadzić!

Zyjemy jednak w Polsce, gdzie różne rozwiązania sprawdzone gdzie indziej jakoś się nie sprawdzają. Innym takim regionem jest Afryka, która mimo wysiłków międzynarodowych nie chce jakoś zaadaptować się do łowienia ryb wędką podawaną przez międzynarodową społeczność. Nie wiem, jakie są powody takiego stanu rzeczy na południe od Morza Śródziemnego. U nas prawdopodobnie problem tkwi w nieokietznej sile powierzchowności, która nie pozwala niczego tak naprawdę przeprowadzić do końca, a nawet przejść do dalszego ciągu. Dużo się mówi o innowacyjności, rozwoju nauki, potrzebie kształcenia na wysokim poziomie. Mówi się i na tym się poprzestaje. Jesteśmy krajem biednym, który chwilowo jest wspomagany przez bogatszych sąsiadów z Unii Europejskiej. Miliony euro płynące z Zachodu mogą rozjaśnić rzeczywistość i faktycznie to czynią. Jednak ten strumień się skończy i przyszłość zależy od rozpedu, którego nabierzemy dzięki subwencjom. Trzeba pomyśleć, co ma być dalej. Wydawałoby się, że tak jak w innych krajach rozwijających się, trzeba postawić na naukę i edukację. Być może jednak przyszłość Polski to ekologiczne rolnictwo, albo agroturystyka. Jednak coś trzeba wybrać. U nas wybrano wszystko po trochu. W szczególności subwencjonowanie tzw. uczelni flagowych, co oznacza eutanazję nieflagowych ośrodków akademickich. Wśród nich będzie i nasz jubilat. Taki młody, a już martwy. Szkoda. Choć może polska powierzchowność rozmydli i ten pomysł, czego szczerze życzę i nam i wielbicieleom gry w okręty.

STEFAN OŚLIZŁO

...że się tak wyrażę

Pod bramami językowego kasztelu stoi stara poczciwa „kurwa”, wierny towarzysz doli i niedoli polskiej, która służy naszej elokwencji od wieków w chwilach tragicznych i w chwilach radosnych (...). Dla iluż ludzi ten wyraz był zawołaniem bojowym, z nim szli do ataku, umierali z tym słowem na ustach. Takim to cytatem z Melchiora Wańkowicza rozpoczynałem ponad ćwierć wieku temu (obecnych studentów informuję; że było to niedługo po drugiej wyprawie kijowskiej Chrobrego) jeden ze swoich felietonów radiowych, pisanych dla Studenckiego Radia „Rezonans”. Byłem z niego szalenie dumny. Po pierwsze dlatego, że został wyróżniony na jakimś konkursie przez samego Piotra Kaczkowskiego. Co dla mnie, człowieka dotkniętego dykcjopatią było niewymownym sukcesem. Po drugie zaś, że przez parę minut mogłem – w imię wyższych celów – pokląć sobie swobodnie na antenie. Pamiętajmy – rzecz działa się w PRL-u, kiedy to publicznie i bezkarnie mogły przeklinać, bluźnić, wyzywać jedynie dwie uprzywilejowane grupy społeczne. Jedną z nich – co zrozumiacie – tworzyli: menele, lumpy, pijackowie czyli tak zwana hołota. Druga grupa to artyści a zwłaszcza literaci, choć i wśród artystów też by się paru znalazło. Kiedy obie te grupy spotykały się na ubitej (przed barem) ziemi, dochodziło do prawdziwego zamętu w sztywnym podziale stosowanym przez teoretyków literatury. W miarę spożywania nie wiadomo już było: kto jest prawdziwym twórcą, a kto tylko imitatorem.

Wraz z postępującą siwizną moje obyczaje wyraźnie jednak łagodnieją i obecnie mogę jedynie podpisać się pod tym, co w tej kwestii powiedział Stefan Meller. *Co tu dużo mówić: polszczyzna ma wspaniałe przekleństwa – i pojedyncze słowa, i całe związki frazeologiczne. Język młodzieżowy jest zaś niezwykle inteligentny i dowcipny. Nie operuję nim, bo nie chcę się wygłupiać.* Od kiedy zaś w publicznych mediach zaczęło obowiązywać prawo Greshama-Ko-pernika i prawdziwie męskie, jędrne (koniecznie z wibrującym „r”) przekleństwa wyparte zostały przez sflaczałe, obłe, śliskie wulgaryzmy, to stałem się przewrażliwiony niczym pani katechetka. Poziom misyjności publicznej TV wyznaczają teraz prostackie i uciekające się do najbardziej prymitywnych skojarzeń dialogi prowadzone przez boksera Saletę i wyrobnicę estrady Dodę (por. wywiad A. Kublik i M. Olejnik z Andrzejem Urbańskim, G. Wyb. 9.05.08 s 24-25). Nie ma już środowisk nieskażonych grubiaństwem i ordynarnymi manierami (sic!). Czarę przepelnił jak zwykle ks. prałat Jankowski pytaniem skierowanym do ekipy telewizyjnej, czy mają mu zamiar pokazać fiuta. Z głosów dochodzących z okopów św. Brygidy można wnosić, iż trwają tam intensywne prace nad egzegezą tegoż pytania. Ponoć najwięcej zwolenników ma interpretacja w stylu wczesnego Janusza Rewińskiego. Prałat widząc kamery i mikrofony, dał wyraz swym zainteresowaniom artystycznym. Fiut = film i uwentualnie teatr.

Ipomyśleć, że dziecięciem będąc (obecnych studentów informuję: że było to gdzieś w okresie formowania się kultury przedłużyczej) długie godziny strawiłem nad domysłami jakież to przekleństwo mamy za generałem Cambronne rzucać w twarz wrogom nad Wisłą? Teraz pewnie na wniosek KRRTV prezydent odmówiłby podpisania nominacji Cambronne`a na stopień generalski. Podobno to jego „merde” wyraźnie prowokuje by wetknąć weń biało-czerwoną flagę.

JERZY PARZNIIEWSKI

SPOTKANIE Z PROF. LESZKIEM BALCEROWICZEM

28 kwietnia na Wydziale Nauk Społecznych gościł prof. Leszek Balcero-wicz, ekonomista, były prezes Narodowego Banku Polskiego, były wicepremier i minister finansów, profesor



Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, doktor *honoris causa* kilkunastu uczelni krajowych i zagranicznych, wyróżniany prestiżowymi nagrodami i odznaczeniami polskimi i międzynarodowymi, w tym Orderem Orła Białego. Spotkanie rozpoczął wykład pt. „Rozmowy o ograniczonym państwie”, który zainicjował cykl wykładów „Gazety Wyborczej” i Fundacji FOR „Rozmowy o dobrym państwie”.

SPOTKANIE Z PROF. GRZEGORZEM KOŁODKĄ

29 kwietnia gościem Wydziału Nauk Społecznych był prof. Grzegorz Kołodko, ekonomista, wykładowca akademicki, autor książek i artykułów z dziedziny ekonomii, ekspert i konsultant międzynarodowych organizacji. Założyciel



i dyrektor Centrum Badawczego Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER, uczestnik negocjacji „Okrągłego Stołu” po stronie rządowej, wielokrotny laureat nagród Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Polskiej Akademii Nauk i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w dziedzinie badań naukowych oraz dydaktyki, czterokrotnie powoływany na urząd ministra finansów oraz trzykrotnie na urząd wiceprezesa Rady Ministrów. Spotkanie rozpoczęło się wykładem pt. „Zrozumieć Świat”.

SIATKARSKIE MISTRZOSTWA

Zwycięzczyniami XXV Mistrzostw Polski Uniwersytetów w Piłce Siatkowej Kobiet, organizowanych przez Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Śląskiego, zostały zawodniczki z Uniwersytetu Szczecińskiego, przed drużynami z Rzeszowa (miejsce II) i Łodzi (miejsce III). Reprezentantki naszej Uczelni uplasowały się na VII pozycji. Mistrzostwa, w których wzięło udział 15 drużyn, zostały rozegrane od 1 do 4 maja w obiektach AWF w Katowicach, równocześnie na czterech boiskach dwóch hal. W uroczystym otwarciu rozgrywek wziął udział rektor-elekt UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banys.

Fotoreportaż na str. 31

DNI OTWARTE INFORMATYKI

Studenci z Koła Naukowego Informatyków UŚ byli organizatorami Dni Otwartych Informatyki, które odbyły się 8 i 9 maja w budynku Instytutu Informatyki. Gośćmi Dni były m.in. firmy IBM™ Polska i Kroll Ontrack™ oraz zespoły taneczne Galway i Glendalough.

NAGRODY III STUDENCKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ DLA STUDENTÓW BIOLOGII

Od 8 do 10 maja w Warszawie i Izabelinie odbywała się III Studencka Konferencja Naukowa *Społeczno-ekonomiczno-przyrodnicze aspekty zrównoważonego rozwoju*, zorganizowana przez studenckie koła naukowe z Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Wzięło w niej udział prawie 50 osób, reprezentujących 16 kół naukowych z Warszawy, Lublina, Poznania, Rzeszowa, Wrocławia, Opola, Kielc, Szczecina, Białegostoku, Katowic oraz Lwowskiego Uniwersytetu im. Iwana Franki. Uczestnicy prezentowali działalność kół, referaty obrazujące prace naukowe, których celem było wdrożenie zasad zrównoważonego rozwoju, oraz prowadzili warsztaty. Reprezentanci UŚ – Studenckie Koło Zrównoważonego Rozwoju *Widmo* - zdobyli pierwsze nagrody w kategoriach: najlepszy referat (*Halda ogrodem Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego*) i warsztat (*Zaprojektuj swoją halde*).

KOLEJNY SUKCES STUDENTÓW NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Od 9 do 11 maja w Poznaniu odbywały się IV Ogólnopolskie Zawody Pływackie Studentów Niepełnosprawnych. Reprezentacja Uniwersytetu Śląskiego po raz kolejny wróciła z sied-

mioma medalami. Laury dla Uczelni zdobyli:

- Michał Gizak, III rok, Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach - 2 złote (50 m stylem dowolnym i 100 m open).

- Marina Nowak, II rok, Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach - 2 złote (50 m dowolnym i 50 m delfinem).

- Edyta Siwek, IV rok, Wydział Filologiczny - 2 srebrne (50 m dowolnym i 50 m grzbietowym).

- Jarosław Dobrzycki, I rok, Wydział Filologiczny - 1 brązowy (25 m stylem dowolnym).

RUSZYŁA INTERNETOWA REJESTRACJA KANDYDATÓW

12 maja rozpoczęła się internetowa rejestracja kandydatów na studia w roku akademickim 2008/2009. Serwis dla kandydatów dostępny jest pod adresem <http://kandydat.us.edu.pl/>.

JUWENALIA ŚLĄSKIE

Tegoroczne Juwenalia Śląskie trwały od 14 do 17 maja. Program studenckiego święta obejmował m.in.: korowód studentów, maraton kabaretowy, grillowanie z Egidą oraz liczne koncerty plenerowe.

Więcej na str. 16-17

CERTYFIKAT DLA BIBLIOTEKI UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

W wyniku przeprowadzonej w grudniu ubiegłego roku ewaluacji, Biblioteka Niemiecka działająca w ramach Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego uzyskała certyfikat, potwierdzający spełnienie wymagań jakości stawianych przez Goethe-Institut. Tym samym został spełniony warunek konieczny dla dalszego wspierania działalności Biblioteki przez niemiecki instytut w okresie kolejnych trzech lat. Certyfikat został uroczystie wręczony dyrektorowi BUŚ przez dr Angelikę Eder, dyrektor Instytutu odpowiedzialną za region działania, w obrębie którego znajdują się Katowice.

BIBLIOTEKA 2.0 – ZASOBY CYFROWE W NAUCE, KULTURZE I ADMINISTRACJI

15 maja na Uniwersytecie Śląskim odbyła się konferencja naukowa *Biblioteka 2.0 – zasoby cyfrowe w nauce, kulturze i administracji*, zorganizowana przez Bibliotekę UŚ i Bibliotekę Śląską. Główny temat konferencji dotyczył digitalizacji oraz jej znaczenia w świecie, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów stosowania wolnych licencji w publikowaniu prac w internecie. Podczas obrad omawiano problemy natury prawnej i technicznej dotyczące prezentacji zbiorów bibliotecznych, archiwal-

nych i kulturalnych w internecie w kontekście np. poszanowania prawa autorskiego. Zaprezentowane zostało powstające Centrum Informacji Naukowej – wspólny projekt Akademii Ekonomicznej i Uniwersytetu Śląskiego. W konferencji udział wzięło 150 bibliotekarzy, muzealników, nauczycieli i archiwistów z całej Polski.

40. ROCZNICA POWSTANIA ŚLĄSKICH STUDIÓW HISTORYCZNO-TEOLOGICZNYCH

16 maja na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się sesja naukowa z okazji 40. rocznicy powstania „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych”. Towarzyszyło jej opublikowanie elektronicznej wersji pisma, obejmującej wszystkie dotychczas wydane numery.

FINAŁ ULKI 2008

Zakończyła się kolejna edycja Uczelnianej Ligi Koszykówki Amatorskiej. Podobnie jak przed rokiem, w finale spotkały się zespoły KEBABY oraz ŻYWIEC i ponownie sukces odniosła drużyna KEBABY, pokonując rywala 80:60. W przerwach meczu studentki Uniwersytetu Śląskiego wystąpiły w pokazach aerobiku.

WICEDYREKTOR BUŚ W MIĘDZYNARODOWYM ZARZĄDZIE

Zastępca dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego Małgorzata Waga została wybrana w skład siedmioosobowego Zarządu The Centre for Information Management, Systems and Services - Międzynarodowego Centrum Zarządzania Informacją ICIMSS.

Wyboru dokonano 18 maja w Warszawie na dorocznym spotkaniu Cen-

trum. Celem ICIMSS jest prowadzenie badań oraz kształcenie na różnych poziomach w zakresie wdrażania nowoczesnych technologii (komputeryzacja, digitalizacja, internet, kursy e-learningowe) i zarządzania instytucjami kultury, głównie bibliotekami, archiwami, ośrodkami informacji. Ważnym punktem zainteresowań są także zagadnienia współpracy międzynarodowej i krajowej w zakresie zachowania i udostępniania dziedzictwa kulturowego (Europejski Portal Kultury MICHAEL, serwis EURODICE oferujący dostęp do zasobów edukacyjnych).

FESTIWAL ZIEMI I BADAŃ POLARNYCH

Od 19 do 21 maja odbywał się Festiwal Ziemi i Badań Polarnych, zorganizowany na Wydziale Nauk o Ziemi z okazji Międzynarodowego Roku Planety Ziemia oraz IV Międzynarodowego Roku Polarnego 2007-2008. W jego trakcie otwarto nowe wystawy Muzeum Wydziału Nauk o Ziemi. Przeprowadzone zostały dwie sesje popularnonaukowe z wykładami światowej klasy badaczy oraz zajęcia praktyczne dla małych grup uczestników festiwalu: warsztaty tematyczne, zwiedzanie Wydziału, laboratoriów, demonstracja wykorzystania aparatury badawczej w plenerze.

Fotoreportaż na str. 32

PROFESOR JON OVE HAGEN DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

Zgodnie z decyzją Senatu Uczelni 20 maja tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego otrzymał profesor Jon Ove Hagen z Uniwersytetu w Oslo w Norwegii, światowej sławy badacz lodowców i środowiska przyrod-

niczego obszarów polarnych, specjalizujący się w glaciologii arktycznej, autorytet w zakresie studiów nad relacjami pomiędzy zmianami klimatu a masami lodowymi w Arktyce, wypróbowany partner polskich wypraw oraz badań Uniwersytetu Śląskiego na Spitsbergenie (Svalbardzie).

Więcej na str. 4-11

„ROZMOWY O DOBRYM PAŃSTWIE” – ADAM MICHNIK



21 maja w rektoracie UŚ odbyło się spotkanie otwarte z udziałem Adama Michnika, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”. Mówił on m.in. o tym, jakich pułapek powinno się unikać, rozliczając komunistyczną przeszłość.

ALICJA LIZUREJ LAUREATKA KONKURSU „PRIMUS INTER PARES”

Alicja Lizurej została laureatką uczelnianą i regionalną konkursu *Primus Inter Pares*. 21 maja jako reprezentantka województwa śląskiego przystąpiła do finału ogólnopolskiego przed Komisją Konkursową w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

POSIEDZENIE SENATU UŚ

27 maja odbyło się posiedzenie Senatu Uniwersytetu Śląskiego. W porządku obrad znalazły się m.in.: stanowisko w sprawie projektu reformy systemu szkolnictwa wyższego, uchwała w sprawie warunków przyjmowania na I rok studiów stacjonarnych i niestacjonarnych oraz zakresu postępowania kwalifikacyjnego na studia na Uniwersytecie Śląskim w roku akademickim 2009/2010, uchwała w sprawie zasad i trybu przyjmowania na I rok studiów doktorskich, uchwała o przyjęciu „Karty nauczyciela akademickiego” i „Karty kierunku/specjalności” oraz zatwierdzenie porozumienia z West Chester University w Pensylwanii.

OPRACOWAŁA
MAŁGORZATA KRASUSKA-KORZENIEC

futro film

Studenci! Studio postprodukcyjne oferuje darmowy montaż off-line na potrzeby Waszych filmów szkolnych i etiid. Jeżeli jesteś studentem reżyserii lub operatorem w trakcie nauki, a szkoła z różnych względów nie może zapewnić Tobie montażowni i montażysty – zapraszamy do FutroFilm z siedzibą w Warszawie.

FutroFilm działa od 2006 roku, zajmuje się montażem, animacją 2d/3d oraz kompozycją obrazu on-line do filmów reklamowych, teledysków oraz tworzeniem opraw graficznych programów telewizyjnych.

Nasi montażysty mają wieloletnie doświadczenie, ich prace możecie zobaczyć na www.futrofilm.eu

Zapraszamy, FutroFilm

Wydawnictwo

UNIwersytetu Śląskiego



NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

FILOZOFIA. Krzysztof Szymański: *Argument z podobieństwa*, bibliogr., indeksy, summ., 33 zł

ETNOLOGIA. Renata Hołda: *„Dobry władca”. Studium antropologiczne o Franciszku Józefie I*, 20 zł

Jolanta Skutnik: *Muzeum sztuki współczesnej jako przestrzeń edukacji*, bibliogr., indeks, summ., rés., opr. twarda, 23 zł

LITERATUROZNAWSTWO. *Fire and Ice: the Dialectic of Order and Chaos*. Red. Małgorzata Nitka, Piotr Dziedzic, bibliogr., streszcz., Zsfg., 21 zł

KOMPARATYSTYKA LITERACKA i KULTUROWA. *Dystans i zaangażowanie. Wspólnota – literatura – doświadczenie. Antologia przekładów*. Red. Zbigniew Kadłubek, Tadeusz Sławek, indeks, summ., Zsfg., opr. twarda, 15 zł

BIBLIOTEKOZNAWSTWO. *Studia bibliologiczne*. T. 17: *Centrum i pogranicze w polskiej kulturze wydawniczej i czytelniczej (wybrane aspekty badań bibliologicznych i szkice historyczne)*. Red. Elżbieta Gonddek, Irena Socha, tab., indeks, summ., rez., 24 zł

PRAWO. *Instytucje prawa upadłościowego*. T. 2. Red. Antoni Witosz, 24 zł

PEDAGOGIKA. *„Chowanna”* 2008, R. LI (LXV), T. 1 (30): *Jakości*

egzystencjalne wyzwaniem dla pedagogiki i edukacji. Red. Teresa Borowska, bibliogr., rys., tab., summ., 27 zł

Nauczyciel i rodzina w świetle specjalnych potrzeb edukacyjnych dziecka (szkic monograficzny). Red. Adam Stankowski, bibliogr., wykry., tab., schem., summ., Zsfg.

NAUKI o ZIEMI. Andrzej Rózkowski: *Historia badań i stan rozpoznania hydrogeologicznego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego i obszarów przyległych*, bibliogr., indeks, tab., rys., opr. twarda

Podręczniki i skrypty

LITERATUROZNAWSTWO. *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*. Red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, bibliogr., indeks, 45 zł

NAUKI o ZIEMI. Józef Lewandowski, Waldemar Bardziński, Justyna Ciesielczuk, Zbigniew Małolepszy: *Przewodnik do ćwiczeń z kartowania geologicznego (okolice Chęcina)*, 26 zł

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. *„Non omnis moriar”. Zmarli pracownicy Uniwersytetu Śląskiego 1968–2007*. Red. Antoni Barciak

POLITOLOGIA I EKONOMIA POLITYCZNA. *„Studia Politicæ Universitatis Silesiensis”*. T. 3. Red. Jan Iwanek, Mieczysław Stolar-

czyk, współpr. Olga Szura-Olesińska, tab., summ., Zsfg.

Problemy polityki zagranicznej Polski i stosunków międzynarodowych na początku XXI wieku. Wybrane aspekty. Red. Mieczysław Stolarczyk, wykry., tab., summ., Zsfg., opr. twarda

Kazimierz Jósowski: *Samorząd terytorialny w procesie integracji europejskiej. Polskie doświadczenia i wnioski na przyszłość*, bibliogr., tab., summ., Zsfg., opr. twarda

Mariusz Kolczyński: *Strategie komunikowania politycznego*. Wyd. 2., bibliogr., indeks, schem., summ., Zsfg.

LITERATUROZNAWSTWO. Monika Ładoń: *„Bardzo proszę pamiętać, że ja byłem przeciw”. Studia o Antonim Słonimskim*, indeks, summ., rés.

Jan Piotrowiak: *„Ciemny nurt mego życia...”. O wyobraźni poetyckiej Władysława Sebyły*, nota bibliogr., indeks, summ., Zsfg., opr. twarda

KOMPARATYSTYKA LITERACKA i KULTUROWA. *Wizerunki wspólnoty. Studia i szkice z literatury i antropologii porównawczej*. Red. Zbigniew Kadłubek, Tadeusz Sławek

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie*. Red. Ewa Kosowska, Galina Kurylenka, Anna Gomóła, tab., summ., Zsfg.

ELC

In association with
BRITISH COUNCIL

UNIVERSITY of CAMBRIDGE
ESOL Examinations
Authorised Centre

**ENGLISH LANGUAGE CENTRE
UNIwersytet Śląski
Centrum Egzaminacyjne British Council**

**KATOWICE, UL. BANKOWA 14, TEL: 359-22-11
e-mail: elc@us.edu.pl, http://www.elc.us.edu.pl**

**ORGANIZUJEMY INTENSYWNE KURSY
JEZYKA ANGIELSKIEGO:**

- wszystkie poziomy zaawansowania
- przygotowanie do egzaminów Cambridge
- kursy w soboty/niedziele

NOWOŚĆ: IELTS

- LEGAL ENGLISH (język prawniczy)
- KLUB KONWERSACYJNY

* zniżki dla pracowników US oraz studentów studiów doktoranckich

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ W ATRAKCYJNEJ CENIE

Organizatorem tegorocznych Mistrzostw był
Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Śląskiego

XXV Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w Piłce Siatkowej Kobiet



W uroczystym otwarciu rozgrywek wzięły udział rektor-elekt UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

Mistrzostwa, w których wzięło udział 15 drużyn, rozgrywały się od 1 do 4 maja w obiektach AWF w Katowicach równocześnie na czterech boiskach dwóch hal



Foto: AZS UŚ



Zwycięzczyniami zostały zawodniczki z Uniwersytetu Szczecińskiego, przed uniwersyteckimi drużynami z Rzeszowa (miejsce II) i Łodzi (miejsce III). Reprezentantki Uniwersytetu Śląskiego uplasowały się na VII pozycji.



Oficjalne otwarcie nowej wystawy w Muzeum Wydziału Nauk o Ziemi pt. „Pomiędzy Ewą... a Nami. Najmłodsze dzieci ewolucji”. Przecięcia wstęgi dokonał wiceprezydent Sosnowca Wilhelm Zych



Od lewej: autorka i kurator wystawy „Pomiędzy Ewą... a Nami. Najmłodsze dzieci ewolucji” mgr Ewa Budziszewska-Karwowska i Marta Szubert, autorka rekonstrukcji dinozaurów oraz hominidów



Pierwszy dzień Festiwalu Ziemi i Badań Polarnych (19 maja). Od lewej: dziekan Wydziału Nauk i Ziemi prof. dr hab. Jacek Jania, JM rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek i prof. dr Julian Dowdeswell (Director, Scott Polar Research Institute, University of Cambridge, UK)

Festiwal Ziemi i Badań Polarnych

19-20-21 maja 2008 r.

